NR. 435 (5580) c WARSZAWA, PIĄTEK 24 LISTOPADA 1933 r. Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Międzynarodówka Socjalistyczna

Uchwała Zarządu (Biura), powzięta na posiedzeniu w Zurychu

Dnia 19 i 20 b. m. obradował w Zurychu pod przewodn. tow. *Vandervelda* rozszerzony zarząd (biuro) Międzynarodówki Socjalistycznej. Byli obecni towarzysze: *Vandervelde* (Belgja), *Hansen* (Danja), *Hilferding, Wels* (Niemcy), *Blum, Bracke* (Francja), *Compton, Gillies* (Anglja), *Albarda* (Holandja), *Modigliani* (Włochy), *Bauer, Renner* (Austrja), *Dan* (Rosja), *Akerberg, Lindström* (Szwecja), *Grimm* (Szwajcarja), *Soukup, Winter* (Czechosłowacja), *Fr. Adler* (sekretarz Międzynarodówki), *Van Roosbraeck* (skarbnik).

Zarząd powziął szereg doniosłych uchwał, które niżej podajemy:

Przeciw hitleryzmowi i wojnie!

Od jednego kongresu Międzynarodówki do drugiego sytuacja światowa staje się coraz bardziej niepokojąca. Zbrojenia Niemiec postępują coraz szybciej i silniej. Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów, z Konferencji rozbrojeniowej i z Międzynarod. Biura Pracy. Trudności w Genewie stały się tak poważne, że HENDERSON musiał zagrozić rządom swoją dymisją. Jednocześnie trwa nacisk Niemiec i Włoch na Austrję; teror hitlerowski sroży się nad Saarą i w Gdańsku. Imperjalizm japoński grozi wciągnięciem Rosji sowieckiej w wojnę obronną i popiera w ten sposób kontrrewolucję w Europie.

Biuro Międzynarodówki piętnuje jeszcze raz przed całym światem odpowiedzialność rządów kapitalistycznych i przypomina wciąż ponawiane uchwały Międzynarodówki.

Międzynarodówka żądała zawsze równości praw i obowiązków państw europejskich. Ona zawsze głosiła zasadę, że równość ta wypływać winna nie z dozbrajania narodów pokonanych, lecz rozbrojenia państw zwycięskich. Z tego wychodząc założenia, Biuro wypowiada się:

PRZECIW WSZELKIEMU DOZBRAJANIU NIEMIEC,

PRZECIW WSZELKIM USTĘPSTWOM NA RZECZ NACJONALIZMU I MILITARYZMU NIEMIECKIEGO,

PRZECIW WSZELKIM ODRĘBNYM ROKOWANIOM Z RZĄDEM HITLEROWSKIM.

Każda polityka, któraby dzisiaj czyniła Niemcom ustępstwa, robiłaby wrażenie, że Niemcy otrzymują premję za swoje wystąpienie z Ligi Narodów. Polityka taka doprowadzić może tylko do wzmocnienia nacjonalizmu i militaryzmu niemieckiego, a przez to do nowych żądań, opierających się na większej potędze militarnej.

Zarazem jednak Biuro żąda jaknajszybszego zawarcia powszechnej konwencji rozbrojeniowej z udziałem Niemiec, LUB BEZ NICH. Dla Międzynarodówki Socjalistycznej walka przeciw dozbrojeniu Niemiec była zawsze ściśle związana z żądaniem rozbrojenia powszechnego. Konwencja rozbrojeniowa umożliwi wprowadzenie kontroli międzynarodowej, kładącej kres zbrojeniom tajnym.

Biuro żąda tedy natarczywie od wszystkich sekcji Międzynarodówki, by w tym duchu wywarły na swe rządy najsilniejszy nacisk. Narody stoją wobec ostatniej możliwości zachowania pokoju. Jeżeli rządy demokratyczne, zwłaszcza angielski, francuski i amerykański, nie porozumieją się w ostatniej chwili, jeżeli faszyzm niemiecki w dalszym ciągu zbroić się będzie, jeżeli zagrożone przez to narody szukać będą obrony w dalszych zbrojeniach, KATASTROFA ŚWIATOWA OKAŻE SIĘ NIEUNIKNIONA.

Biuro musi jednak wziąć pod uwagę i ten wypadek, że po zawarciu układu Niemcy odmówią przystąpienia do niego i podporządkowania się wszystkim postanowieniom kontroli.

Biuro nie waha się oświadczyć, że dla utrzymania pokoju MIĘDZYNARODÓWKA POPARŁABY WÓWCZAS POSTANOWIENIA LIGI NARODÓW, DOTYCZĄCE NACISKU POLITYCZNEGO, GOSPODARCZEGO I MORALNEGO, ORAZ BOJKOTU.

Ale już dzisiaj musi nastąpić akcja energiczna przeciw terorowi i dyktaturom, a na rzecz swobód demokratycznych w Austrji, gdzie konkurencja dwuch sił faszystowskich zagraża jednocześnie wolności narodu i pokojowi Europy, jakoteż obszarom, zarządzanym przez Ligę Narodów, jak Gdańsk i Saara.

Biuro przypomina wreszcie klasie robotniczej całego świata rezolucję Egzekutywy z 22 maja 1932 r. o niebezpieczeństwie wojny na Dalekim Wschodzie. Japonja została napiętnowana przez zgromadzenie Ligi Narodów jako napastnik. W chwili, gdy zachodzi obawa, że napad Japonji na Chiny przerzuci się na Rosję sowiecką, obowiązek rządów państw, należących do Ligi Narodów, zastosowania sankcji gospodarczych i finansowych przeciw Japonji, staje się nakazem. W każdym razie klasa robotnicza uczyni wszelkie wysiłki dla obrony Sowietów.

Teror hitlerowski w Gdańsku

Biuro Międzynarodówki zwraca uwagę opinji publicznej na ciągłe łamanie konstytucji przez hitlerowski senat gdański, które znalazło najwyższy wyraz w zakazie wydawania dziennika socjalistycznego i centrowego w Gdańsku, uwięzieniu funkcjonarjuszów i rozwiązaniu klasowych związków zawodowych.

Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zawiadomił o tych pogwałceniach Ligę, jako gwarantkę konstytucji gdańskiej, ale dotychczas Liga żadnej nie przedsięwzięła akcji.

Biuro Międzynarodówki domaga się natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów, któraby podjęła wszelkie niezbędne kroki celem przywrócenia konstytucji gdańskiej.

BYŁOBY NIE DO ZNIESIENIA, GDYBY POROZUMIENIE MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI ODBYŁO SIĘ KOSZTEM POGWAŁCENIA UKŁADU, PORĘCZAJĄCEGO KONSTYTUCJĘ GDAŃSKA.

Biuro Międzynarodówki zasyła robotnikom Gdańska swoje proletarjackie pozdrowienie wolnościowe i ślubuje poprzeć ich w miarę sił w ich ciężkiej walce z terorem hitlerowskim.

O stosunkach we francuskiej partji socjalistycznej

Biuro Międzynarodówki:

w przekonaniu, że wystąpienie części socjalistów francuskich z Partji, zagraża bardzo poważnem niebezpieczeństwem całemu międzynarodowemu socjalizmowi,

w nadziei, że wszyscy socjaliści francuscy świadomi się szczególnej odpowiedzialności za ogólny ruch międzynarodowy,

wzywa tych, co obecnie odeszli od Partji, do odłożenia terminu założenia nowej partji i kongresu założycielskiego, ponieważ formalne założenie nowej partji niezmiernie utrudniłoby, a może nawet uniemożliwiłoby, interwencję Międzynarodówki,

pochwala akcję dotychczasową Sekretarjatu w sprawie konfliktu we francuskiej partji socjalistycznej,

i wyłania Komisję z 4 członków, którąby w momencie, uznanym przez nią za stosowny, zaofiarowała usługi Międzynarodówki celem ułatwienia powrotu towarzyszy, znajdujących się obecnie poza Partją, do francuskiej sekcji Międzynarodówki.

***

Do komisji tej weszli tow. VANDERWELDE, FR. ADLER, ALBARDA i GILLIES.

Sprawa brzeska

Uwięzienie tow. tow. St. Dubois i M. Mastka

Wczoraj po g. 13 uwięziony został w gmachu ZZK tow. Mieczysław MASTEK; tow. MASTKA przewieziono do urzędu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej, a stamtąd karetką więzienną w niewiadomym kierunku; tow. Grylowskiemu, który towarzyszył tow. MASTKOWI do urzędu śledczego, odmówiono informacyj, dokąd tow. MASTEK będzie odwieziony.

***

Tow. Stanisława DUBOIS zatrzymano na ul. Wareckiej o g. 16 w chwili, gdy w towarzystwie żony i grona przyjaciół wychodził z lokalu redakcji „Robotnika". Tow. St. DUBOIS przeprowadzono do komisarjatu policji przy ul. Szpitalnej. Po pewnym czasie odwieziono go do więzienia mokotowskiego.

***

Przed uwięzieniem tow. St. DUBOIS skoncentrowano na ul. Wareckiej pewną liczbę policji mundurowej i policji tajnej. Policji mundurowej było 15 szeregowych.

***

Uwięzienie tow. Norberta BARLICKIEGO nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa jutro. Ob. Józef PUTEK wczoraj nie był jeszcze uwięziony do chwili, w której zamykamy numer. Pogłoski, że otrzymał on kilkudniowe odroczenie wykonania wyroku, okazały się niezgodne z prawdą.

Katastrofa olbrzyma sowieckiego

Dalsze szczegóły

Onegdaj pod Charkowem uległ katastrofie powietrzny olbrzym sowiecki „K 7". Pisaliśmy o tem wczoraj.

Jak ustaliło pierwiastkowe śledztwo, **i zeznania włościan, świadków** powietrznej tragedji, samolot

nagle stanął w ogniu.

Włościanie, którzy przyglądali się samolotowi, opowiadają, że w pewnej chwili zamienił się on w jasno świecącą gwiazdę, a po chwili do uszu ich doszedł silny huk.

Płonąca żagiew, zostawiając smugę czarnego dymu, w powietrzu, spadła na pobliskie pola.

Żar był tak silny, że nie było mowy o podejściu do samolotu bliżej, niż o kilkanaście metrów.

W warunkach tych nie można było marzyć o pomocy, a zresztą była ona niepotrzebna, gdyż zanim samolot spadł na ziemię, znajdowały się w nim już tylko zwęglone trupy jego załogi.

Według relacji naocznych świadków, katastrofa wydarzyła się tak szybko, że żaden z pilotów sowieckich nie mógł ratować się przy pomocy spadochronu.

Samolot „K. 7" był zbudowany w fabryce samolotów w Charkowie na podstawie ostatnich projektów konstruktorów sowieckich.

Zaledwie przed tygodniem robotnicy tej fabryki wystosowali do Stalina depeszę gratulacyjną, donosząc o zakończeniu budowy nowego powietrznego olbrzyma sowieckiego.

Szereg inżynierów i robotników zostało z tego powodu odznaczonych orderami.

Należy nadmienić, że katastrofa samolotu „K. 7" pod Charkowem w uderzający sposób przypomina podobną katastrofę samolotową, która wydarzyła się przed dwoma miesiącami w okolicach Moskwy i w której zginął szef sowieckiego lotnictwa cywilnego, oraz kilku wybitnych lotników i konstruktorów sowieckich.

W szczątkach samolotu, znaleziono zwęglone trupy 14 osób, wchodzących w skład załogi.

***

W Charkowie odbył się uroczysty pogrzeb 14-tu ofiar tragicznej katastrofy samolotu „K. 7".

Pilot **Smigiriow,** który zginął w katastrofie, należał do najwybitniejszych lotników sowieckich, a **Szkłowskij, Zareckij, Zerontin i Papczynskij** byli bardzo wybitnymi inżynierami. Wedle opinji kół technicznych, jednym z powodów katastrofy był nadmierny ciężar własny samolotu, wynoszący 20 ton.

Obrady parlamentu francuskiego

Izba deputowanych kontynuowała wczoraj rano dyskusję nad projektem ustawy, mającej na celu zwalczanie oszustw podatkowych i zrealizowanie oszczędności dla osiągnięcia poprawy finansowej i równowagi budżetowej.

Tow. Vincent **Auriol** przedstawił kontrprojekt socjalistyczny.

Po dyskusji Izba uchwaliła 410 głosami przeciwko 138 odrzucić kontrprojekt socjalistów.

Czy dolar ma być stabilizowany?

Zacięta walka dwuch kierunków co do polityki finansowej Stanów Zjednoczonych

Z Waszyngtonu donoszą, że z chwilą wyjazdu prez. **Roosevelta** do Warmsprings w stanie Georgia, oddawna oczekiwana walka co do kierunku polityki finansowej Stanów, **wybuchła z ogromną siłą.** Zwolennicy zakupów złota i **dalszej dewaluacji dolara,** na których czele stoi doradca prez. **Roosevelta,** prof. **Warren** i jego dawni uczniowie: sekretarz skarbu **Morgenthau,** b. sekretarz skarbu **Woodin** i prof. **Irving Fischer** z uniwersytetu Yale, zwalczają grupę, wypowiadającą się **za stabilizacją dolara.** Wybitnymi przedstawicielami tej grupy są: znany bankier Bernhardt **Baruch,** prof. **Sprague,** ekspert finansowy Rządu amerykańskiego, oraz reprezentanci izb handlowych. Zwolennicy **Barucha** tworzą t. zw. grupę „zdrowego pieniądza". Rozpoczęli oni przeciwko prez. **Rooseveltowi** ostrą kampanję na łamach prasy i wśród opinji publicznej.

„Saturday Evening Post" zamieścił artykuł wstępny, domagający się **natychmiastowej stabilizacji dolara.** Kongres doroczny amerykańskich izb handlowych powziął podobną rezolucję. Były rzeczoznawca urzędu skarbu **Sprague,** który ustąpił z powodu różnicy zdań z **Woodinem,** oświadczył, że **zaufanie do pożyczek i papierów państwowych zostało zachwiane.** W odpowiedzi na to twierdzenie pełniący obowiązki sekretarza skarbu, **Morgenthau,** ogłosił deklarację, w której m. in. jest powiedziane, że **„kredyt amerykański jest tak mocny, jak skały Gibraltaru".** W przemówieniu, transmitowanem przez radjo, które prez. **Roosevelt** wygłosił z okazji 300-lecia stanu Maryland, prezydent nazwał przeciwników polityki monetarnej Rządu **„twardemi głowami".** Walka, jaka się toczy między grupami **Warrena** i **Barucha,** zadecyduje o przyszłości o kierunku polityki finansowej Stanów. Wzbudza ona niezwykłe zainteresowanie w najszerszych kołach społeczeństwa amerykańskiego.

Trochę po niewczasie

Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach dr. Marjan Tokarski wydał wczoraj ROZKAZ ARESZTOWANIA generalnego dyrektora „Wspólnoty Interesów", dr. Waltera TOMALLI, który na 2-krotne wezwanie nie stawił się do przesłuchania w prokuraturze i... opuścił granice państwa.

Strajk powszechny kolejarzy amerykańskich

Organizacje pracowników kolejowych uchwaliły jednomyślnie ogłosić strajk generalny na linjach kolejowych w stanie **Texas** i **Louisiana.** Strajk rozpocząć się ma w sobotę.

Strach przed Niemcami Hitlera

Zakaz odczytu von Gerlacha w Zurychu

Związek młodzieży socjalistycznej w Zurychu (Szwajcarja) zwrócił się do bawiącego na emigracji pacyfisty niemieckiego **Helmutha von Gerlacha** z zaproszeniem do wygłoszenia odczytu o sytuacji politycznej w Niemczech oraz o sprawie podpalenia Reichstagu.

Rada związkowa odmówiła Gerlachowi wizy, powołując się na przepisy, zabraniające emigrantom zajmowania się polityką.

Oświadczenie van der Lubbego

Wczorajszy niezwykły dzień procesu o podpalenie Reichstagu

W wczorajszym 42-im dniu rozprawy proces przeciwko sprawcom pożaru Reichstagu **wszedł w końcowe stadjum.** Rozprawy w bieżącym tygodniu poświęcone będą wyjaśnieniu uzupełniających momentów bezpośrednio związanych z pożarem, poczem prawdopodobnie od poniedziałku, sąd przejdzie do rozpatrzenia politycznego tła procesu.

„JA PODPALIŁEM REICHSTAG".

Sensacją dnia jest otrząśnięcie się z apatji **głównego oskarżonego van der Lübbe,** który w pewnym momencie rozprawy zwraca się do przewodniczącego z prośbą o udzielenie mu głosu i oświadcza: **„Mamy już trzeci miesiąc procesu. Chciałbym wreszcie wiedzieć, kiedy będzie wydany wyrok i kiedy nastąpi jego wykonanie. Ja podpaliłem Reichstag, ale to co potem nastąpiło, to już całkiem inna sprawa. Chciałbym się zapytać, kiedy będzie wykonany wyrok".**

Przewodniczący: „Tego dziś nie mogę powiedzieć".

Obrońca, dr. **Seuffert** do oskarżonego: „Oskarżony pewno zapytuje o tem dlatego, ponieważ w akcji są zamieszani inni?"

Nadprokurator Rzeszy, dr. **Werner:** „Należałoby zapytać oskarżonego, co może nam powiedzieć w sprawie współoskarżonych".

Przewodniczący, zwracając się do van der **Lübbego,** tłumaczy mu, że przyśpieszenie końca procesu zależy od niego. Niech oskarżony wyda swych wspólników.

Van der **Lübbe:** „Ta sprawa jest już wyjaśniona. Dałem przecież do zrozumienia, że ja **sam** podpaliłem Reichstag.

W tem miejscu **Dymitrow** zwraca się do oskarżonego, przewodniczący **jednak odbiera mu głos.**

NIEZWYKŁE WIDOWISKO.

Oskarżony mówi dalej: „Toczy się proces, musi więc zapaść wyrok. To już trwa 8 miesięcy. Nie mogę się z tem pogodzić.

Przewodniczący, zwracając się do tłumacza prosi go, żeby wyjaśnił oskarżonemu, że są jeszcze inni współoskarżeni i że sąd musi najpierw wyjaśnić sytuację, zanim wyda wyrok.

Obrońca dr. **Seuffert** do oskarżonego: **„Pan mówił dotychczas, że nikt panu nie pomagał".**

Van der **Lübbe:** „Tak. Proces ten jest zbyt rozwlekły. Żądam — woła Van der **Lübbe** podniesionym głosem od pana prezydenta i, nie kończąc zdania zaznacza ponownie, że **proces staje się zbyt rozwlekłym".** Przewodniczący przerywa mu suchą uwagą: „To nie należy do oskarżonego".

Van der **Lübbe,** wskazuje na współoskarżonych: „Są tu inni oskarżeni, którzy przecież sami stwierdzają, że z procesem tym nie mają nic wspólnego i że nie podpalili **gmachu parlamentu.**

Przewodniczący: „Na to właśnie sąd musi mieć dowody".

Van der **Lübbe:** „W czasie 8 miesięcy więzienia okazało się przecież, gdzie przebywałem".

INNI OSKARŻENI UDZIAŁU NIE BRALI.

Nadprokurator Rzeszy dr. **Werner,** zwraca się ponownie do przewodniczącego z prośbą, by postawił oskarżonemu wyraźne pytanie, czy dokonał on **sam** podpalenia Reichstagu, czy też mu **ktoś** w tem pomagał. Na pytanie przewodniczącego van der **Lübbe** nie udziela ścisłej odpowiedzi i zaznacza jedynie, że **Dymitrow** i inni współoskarżeni jakkolwiek zostali procesem tym objęci, **udziału w podpaleniu Reichstagu nie brali,** i znów powracając do kwestji poruszanej na wstępie woła podniesionym głosem: „Ja w każdym razie chcę mieć wyrok. Albo 20 lat więzienia, albo śmierć. Chcę, aby się coś stało i chcę mieć swe cywilne ubranie".

Na ponowną uwagę przewodniczącego, że winę za przedłużenie procesu ponosi on sam, van der **Lübbe** mówi: „Muszę stanowczo zaprotestować przeciwko trzymaniu mnie w kajdanach na podstawie orzeczenia urzędników i prowadzenia procesu na takich podstawach. Chcę wrócić do więzienia. Można przecież zapytać **Dymitrowa i Torglera,** czy są winni, lub nie. Niech sami powiedzą.

Przewodniczący dr. **Buenger:** zwraca uwagę, że główny oskarżony przed chwilą powoływał się na oświadczenie współoskarżonych, że nie brali udziału w podpaleniu Reichstagu.

Van der **Lübbe:** „Jeszcze nigdy nie postawiono współoskarżonym pytania, czy podpalili gmach parlamentu, czy też nie.

Przewodniczący dr. **Buenger:** „Współoskarżeni już kilkakrotnie oświadczyli, że nie brali udziału w akcji. Na tem właśnie polegała cała ich obrona".

OŚWIADCZENIE SZALEŃCA?

Van der **Lübbe:** „Ja jestem oskarżony. Widzę, że współudział innych nie może być **udowodniony.** Protestuję przeciwko symbolizmowi.

Przewodniczący: „Co oskarżony rozumie pod słowem „symbolizm".

Obrońca dr. **Seuffert** wyjaśnia, że oskarżony zapewne miał na myśli określenie pożaru Reichstagu, jak sygnału.

Nadprokurator **Werner** zapytuje, czy oskarżony z kimkolwiek rozmawiał o pożarze.

Van der **Lübbe:** „Nie. Obraz pożaru, do którego już nic dodać nie można, pozostaje bez zmiany. Dookoła tej sprawy zmontowano wielki proces. Ja jednak nie widzę, by z tego wypłynąć mogła jakaś korzyść. Podpalenie było dziełem 10 minut, a wszystko, co się potem stało posiada wielką doniosłość. Tego jeden człowiek nie mógł przeprowadzić. Chodząc tam i z powrotem po celi więziennej widziałem przed sobą dokładnie obraz akcji i przeżyłem jej rozwój". Nagle myśl oskarżonego się urywa i zwracając się do przewodniczącego van der **Lübbe** krzyczy: „Nie mogę się zgodzić, aby mi dawano posiłki 5 — 6 razy dziennie".

Van der **Lübbe** chce mówić dalej, ale przewodniczący przerywa mu nagle i zaznacza, że jeden człowiek nie mógł podpalić Reichstagu w ciągu 10 minut. W to nikt nie uwierzy. Między van der **Lübbem** a przewodniczącym wywiązuje się krótka dyskusja.

Obrońca dr. **Seuferrt** zapytuje oskarżonego, jakim materjałem posługiwał się oskarżony przy wznieceniu pożaru.

Van der **Lübbe:** „Podałem dokładnie do protokułu — moją marynarką".

Przewodniczący zwraca oskarżonemu uwagę na sprzeczność między jego zeznaniami a orzeczeniem rzeczoznawców **Van der Lübbe odpowiada, że orzeczenie to jest wyrazem osobistych poglądów rzeczoznawców i podkreśla, że widocznie sala obrad plenarnych była zbudowana z łatwopalnego materjału.**

Van der **Lübbe** mówi dalej: „Dotychczas nie wyjaśniono kwestji, skąd przyszedłem i co było przedtem. O tem dotychczas wcale nie mówiono, jak również o samem przygotowaniu pożaru. Niech mię zapytają jak to było.

Przewodniczący: „Niech nam więc oskarżony opowie".

Van der **Lübbe:** „Z tem jednak daleko nie zajedziemy. To zresztą już było stwierdzone na śledztwie niejednokrotnie wraz z innemi historjami, jak to, czy dobrze jadłem, czy zrobiłem trzy lub cztery kroki. Z tem się nie zgadzam, nie zgadzam się również z wciąganiem osobistych moich spraw do procesu".

Przewodniczący raz jeszcze wzywa oskarżonego, aby wymienił swych wspólników.

Dymitrow wstaje i oświadcza, że van der **Lübbe już sto razy powiedział, że czynu swego dokonał sam.**

Van der **Lübbe** uśmiechając się, przerywa **Dymitrowowi** i pyta ironicznie: „Sto razy? Pan się myli, czynię to dziś po raz pierwszy".

„TO WSZYSTKO".

Dymitrow do oskarżonego: Mojem zdaniem jest to rzeczą niemożliwą, aby jedna osoba przeprowadziła tak skomplikowaną akcję". Na co **Lübbe** odpowiada, że samo wzniecenie pożaru jest rzeczą bardzo prostą. Inaczej przedstawia się kwestja winy i to **wszystko,** co się z nią wiąże.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego, co rozumie przez słowo „to wszystko".

Van der **Lübbe:** „Wzniecenie pożaru jest samo przez się czynem a **kwestja** winy to jest to, co się z tem łączy".

Przewodniczący zapytuje, dlaczego oskarżony podpalił Reichstag. Na to van der **Lübbe** odpowiada, że uczynił to z **własnej inicjatywy.**

Przewodniczący przypomina oskarżonemu, że przed wydziałem opieki społecznej w Neukölln mówił o konieczności wyzwolenia mas robotniczych. **Van der Lübbe** potwierdza, zaznaczając, **że** nie sformułował tego tak wyraźnie, jak to podaje akt oskarżenia.

Dymitrow oświadcza, że, jego zdaniem, van **der Lübbe** świadomie, lub nieświadomie wszedł w kontakt z wrogami niemieckiej klasy robotniczej i niemieckiej partji komunistycznej i że tam należy szukać **wspólników jego czynu.**

Nadprokurator protestuje przeciwko słowom **Dymitrowa.**

„ZDRADA".

Van der **Lübbe** ponownie żąda rychłego wydania wyroku i w mętnych wywodach podkreśla, że proces ten „jest zdradą człowieka policji, komunistycznej partji i stronnictwa narodowych socjalistów". Obrońca dr. **Seuffert** zaznacza, że twierdzenia oskarżonego wypowiedziane w języku holenderskim należy rozumieć w ten sposób, że przeciwko obu wymienionym przez niego stronnictwom podnoszono fałszywe zarzuty.

Przewodniczący dr. **Buenger** zarządza półgodzinną przerwę.

Zestawienie głosów prasy nieskonfiskowanej

o losach b. więźniów brzeskich

Wszystko to, co **my** piszemy o losie skazanych w procesie brzeskim, ulega konfiskacie. Musimy się ograniczyć — wobec tego — do zestawienia głosów innej prasy **nieskonfiskowanej.** Oczywiście największą swobodę mają pisma „sanacyjne".

„Gazeta Polska", wychodząca rano, podaje:

„Dotychczas b. pos. *Dubois* jeszcze się do więzienia nie zgłosił i oświadczył on, **że zamierza zaczekać w domu na władze** policyjne, które odstawiłyby go do więzienia".

Natomiast wczorajszy poranny **„Dzień Polski"** podaje nieprawdziwą wiadomość:

„Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym około godz. 5 po poł. doprowadzono do więzienia mokotowskiego posła *Dubois,* który dobrowolnie w oznaczonym terminie się nie stawił".

Krakowski **„Naprzód",** jak zresztą i inne dzienniki krakowskie, podały treść listu tow. **Dubois** o powodach jego niestawiennictwa dobrowolnego w więzieniu mokotowskiem.

Wczorajszy **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"** donosi:

„Do godz. 19.30 p. Dubois do więzienia się nie zgłosił. Otrzymano wiadomość, że p. Dubois postanowił czekać na sprowadzenie go pod przymusem. Prawdopodobnie późnym wieczorem prokurator poweźmie odpowiednią decyzję wobec niestawienia się p. Dubois do więzienia i jeszcze tej nocy zostanie on zatrzymany przez policję i sprowadzony do więzienia".

Wreszcie **„Polonia"** podaje następujący wywiad:

Warszawa, 22.11 (Tel. wł. „Pol.").

Dziś wieczorem współpracownik nasz w towarzystwie drugiego kolegi, odwiedził posła *Dubois* w jego mieszkaniu prywatnem. Poseł *Dubois* oczekuje w domu na zapowiedziane przez policję konsekwencje. Zapytany, jak wybiera się do więzienia, odpowiada, że bierze ze sobą duży kosz z rozmaitemi rzeczami, bielizne, książki i t. d.

Co zamierza pan robić podczas pobytu w więzieniu?

Będę się uczył języków niemieckiego i francuskiego, zamierzam przeczytać cały szereg książek polityczno - społecznych, z któremi nie miałem czasu zaznajomić się w toku pracy dziennikarskiej, może zapoznam się także z drukarstwem. Zależeć to będzie od tego, czy więźniowie polityczni w więzieniu mokotowskiem przyjmują pracę, czy też nie.

Czy nie zamierza pan co pisać?

Nie wiem, czyby mi władze więzienne pozwoliły na kontynuowanie codziennego przeglądu prasy w *„Robotniku"*... Dzisiejszy, w którym umieściłem list do swego następcy, został skonfiskowany. Prawdopodobnie przystąpię do pisania pamiętników o pobycie w Brześciu i o procesie brzeskim. Noszę się także z zamiarem napisania historji ruchu młodzieży socjalistycznej.

Czy poza Brześciem był pan już w więzieniach?

Byłem trzykrotnie więziony za czasów okupacji niemieckiej z powodu organizowania strajków i demonstracyj. W Brześciu przebyłem 75 dni, a potem jeszcze 8 dni w więzieniu w Grójcu. Zwolniony zostałem na Sylwestra, w ostatnim dniu roku 1930.

Poseł *Dubois* usposobiony jest bardzo dobrze i z całym spokojem oczekuje dalszych swych losów.

Niemcy — naród w zbroi

Produkcja gazów trujących

III.

Głównem miejscem produkcji gazów trujących w Niemczech są zakłady **Leuna** koło m. Bitterfeld. W ciągu trzech dni zakłady te mogą zostać przestawione na produkcję wojenną. Do tego dochodzą jeszcze **fabryki chemiczne w Radebeul** pod Dreznem oraz **Stolzenberga** w Hamburgu. W tej ostatniej zaszedł przed kilkoma laty głośny w świecie całym wypadek ulatniania się fosgenu, który tyle ofiar pociągnął za sobą w Hamburgu i okolicy. Ostatnio przystąpiła do fabrykacji gazów trujących również fabryka proszków do budyniów i ciast **Oetkera** w Frankfurcie nad Menem.

Reichswehra posiada obecnie w różnych miejscowościach Niemiec gazowe bataljony ćwiczebne, liczące po 2500 osób, pomiędzy innemi bataljon ćwiczebny w Wickersdorfie, składający się z ludzi, którzy nigdy do Reichswehry nie należeli, a pomimo to zostali oni przepisowo zaprzysiężeni. W tejże miejscowości zainstalowano kursy dla brunatnych zbirów.

Fabryka **„Schering - Kahlenbaum",** która dawniej produkowała wyłącznie wódki oraz chemikalja, znajduje się obecnie pod kierownictwem **Georga Strassera,** który już pogodził się ze swoim starym kompanem **Adolfem Hitlerem.** Gdy ostatnio fabrykę Scheringa zwiedzali zagraniczni dziennikarze, Strasser oprowadzał ich po fabryce, gawędząc z nimi przyjaźnie. O gazach oczywiście nie wspominano, a tembardziej nie pokazywano dziennikarzom tej „zbożnej" pracy.

Mam jednakże przed sobą oryginalne i zupełnie ścisłe sprawozdanie pewnego berlińskiego chemika, który musiał zbiec zagranicę. Sprawozdanie to wprowadza nas do tej djabelskiej kuchni, gdzie dzień i noc pracuje się nad dziełem niszczycielskiem. Dział produkcji gazów trujących fabryki Scheringa znajduje się w **Adlershorf,** na którem to przedmieściu znajduje się także policyjna radjostacja oraz lotnisko i szkoła eksperymentalna. Całe to przedmieście zostało dokładnie oczyszczone z elementów niepewnych. Na każdym kroku pełnią straż warty szturmowców, kontrolujących każdego przechodnia. Szczególne utrudnienia robione są przy wejściu. Do laboratorjów dostać może się ten tylko, kto ma specjalną przepustkę oraz zna hasło. Tego dnia, kiedy inżynier ów zwiedzał fabrykę, hasłem był wyraz „Satrap", stanowiący skrócony adres telegraficzny firmy Schering.

Pozornie fabryka wyrabia tylko niewinne środki lecznicze i produkty chemiczne. Kwas pruski oraz inne preparaty cjankowe wyrabiane są dla celów analizy; kwas arszennikowy jako środek ochronny dla roślin; olejek i gaz gorczycowy — jako środek leczniczy przy chorobach skórnych. Bardzo ważnym produktem jest środek od bólu głowy „Chlorylen", w rzeczywistości bliski krewny używanego podczas wojny światowej chlorowego gazu trującego.

Produkcja w fabryce Scheringa idzie całą parą.

X.

Odnalezienie bezcennych obrazów

skradzionych z muzeum Krasińskich

Przed 10 dniami donosiliśmy o sensacyjnej kradzieży w muzeum Krasińskich w Warszawie przy ul. Okólnik Nr. 12.

Dowiadujemy się, że śledztwo w tej sprawie prowadzone przez policję dobiega do końca.

W toku dochodzeń, prowadzonych przez urząd śledczy, ustalono drogę, którą złodzieje dostali się do muzeum i którędy zdołali wynieść cenne łupy. Ponieważ w ostatnich czasach zanotowano kilka wielkich kradzieży dzieł sztuki, dokonanych we Francji i Niemczech, powzięto podejrzenie, iż kradzież z muzeum hr. Krasińskich była dziełem bandy.

Po kilkodniowych poszukiwaniach na terenie Warszawy, przekonano się, iż kradzieży dokonali miejscowi włamywacze, jednak niewątpliwie „robota" została im nadana przez kogoś, będącego w spółce z bandą zagranicznych złodziei, trudniących się wykradaniem starożytności i sprzedażą ich w Ameryce.

W wyniku mozolnych dochodzeń aresztowano kilkunastu warszawskich złodziejów. Pomiędzy zatrzymanymi znalazł się z jeden uczestników kradzieży z muzeum hr. Krasińskich.

Część skradzionych portretów z muzeum znaleziono dopiero w początku bież. tygodnia, były one ukryte u przygodnego pasera.

Wynikiem prowadzonych bez przerwy poszukiwań, trwających 2 doby było wreszcie wykrycie pozostałych eksponatów, skradzionych z muzeum przy ulicy Okólnik.

W ten sposób wszystkie cenne dzieła sztuki znalazły się w ręku władz śledczych.

Trudności w zakupie taboru kolejowego

dla linji Śląsk — Gdynia

Jak się dowiaduje ag. PRESS odbyte ostatnio w Paryżu posiedzenie dyrekcji francusko - polskiego konsorcjum kolei Śląsk — Gdynia **nie dało rezultatu** w sprawie zakupu taboru dla tej linji kolejowej. Ministerjum komunikacji, które objęło prowizorycznie eksploatację magistrali węglowej do dnia 31 grudnia 1933, uzależniło przekazanie ruchu w ręce francusko - polskiego konsorcjum od zakupu taboru kolejowego dla tej linji za sumę około 100 miljonów franków. **Tabor miał być kupiony od polskich kolei państwowych.**

Narady paryskie, w których brali udział wiceminister skarbu p. **Koc,** oraz wiceminister komunikacji, p. **Czapski,** nie doprowadziły do porozumienia ze stroną francuską. W tych warunkach wydaje się prawdopodobnem, iż eksploatacja linji Śląsk — Gdynia także przez rok 1934 pozostanie w rękach ministerjum komunikacji.

Ostateczne decyzje zapadną w grudniu, gdyż w połowie grudnia oczekiwany jest przyjazd delegatów francuskich do Warszawy. Z argumentów wysuwanych przez stronę francuską wynika jednak, że widoki na dojście do porozumienia w sprawie zakupu taboru kolejowego dla magistrali węglowej są w obecnej sytuacji **minimalne.**

Znak czasu

Gwałtowny spadek konsumcji pieczywa

(PID). Związek cechów piekarskich R. P. przeprowadził obliczenia statystyczne dotyczące konsumcji pieczywa w Polsce. Wyniki obliczeń statystycznych wywołały zaniepokojenie, **wykazują one bowiem gwałtowny spadek spożycia w miastach.** W porównaniu z maksymalną konsumcją w roku 1928 przyjętej za 100 **w roku bieżącym zaobserwowany został spadek o 21,6%.** Spadek zużycia pieczywa zajmuje jedno z pierwszych miejsc w cyfrach kryzysu gospodarczego.

Nadużycia w Przysposobieniu Wojskowem

Aresztowanie 3 sierżantów

Ajencja PID. donosi:

Wojskowe władze prokuratorskie wykryły nadużycia, popełnione w przysposobieniu wojskowem przy 22 pp., stacjonowanym w Siedlcach. Malwersacje popełniane były w wydatkach prowiantowych jak i przy wystawianiu kolejowych rozkazów jazdy. W związku z tą aferą, osadzono w więzieniu 3-ch starszych sierżantów przydzielonych do P. W., **Wójtowicza, Kalisiaka i Krawszę.**

Przegląd prasy

POLEMIKA O KWESTJI ŻYDOWSKIEJ.

Konferencja prasowa, jaka odbyła się przed paroma dniami, w związku z pobytem prezesa Sokołowa w Warszawie, wywołała polemikę pomiędzy **„Gazetą Warszawską"** a **„Kurjerem Porannym"**.

„Gazeta Warszawska", jak wiadomo, jest o tyle zwolenniczką ruchu sjonistycznego, że — jak stale zapewnia — chciałaby pozbyć się wszystkich Żydów z Polski. W sprawozdaniu z konferencji prasowej **„Gazeta Warszawska"** napisała, że życzyłaby sobie,

„aby Palestyna stała się podwójną Belgją i pomieściła wszystkich żydów świata".

„Gazeta Warszawska" — jak wynika z powyższej cytaty — troszczy się nietylko o Polskę, ale także o inne kraje, o cały świat. Chciałaby, żeby cały świat się odżydził i żeby Palestyna stała się światowem ghetto, w którem zamkniętoby wszystkich Żydów ze wszystkich pięciu części świata.

„Kurjer Poranny" wytknął przedewszystkiem **„Gazecie Warszawskiej"**, że nie umie liczyć, zarzut — dodajmy nawiasem — niesłuszny, gdyż „Gazeta Warszawska" doskonale liczy, ho, ho, i jak jeszcze, a potem „Kurjer Poranny" zapytał:

„Coby się stało, gdyby wysiedlona emigracja żydowska zaczęła wywóz tych drobnych kapitalików, któremi musi wykazać się imigrant, wstępujący na ziemię palestyńską? Jak poradzilibyśmy sobie wówczas z ubytkiem ludności, ze zmniejszonem spożyciem ziemiopłodów? Ile perturbacyj przeżylibyśmy w życiu gospodarczem?"

„Kurjer Poranny" widocznie na serjo zląkł się, że masowa emigracja Żydów mogłaby pogłębić kryzys i, nie daj Boże, zagrozić egzystencji „sanacji". Gdyby nie to, to z Panem Bogiem i szczęśliwej drogi!

Możemy jednak zapewnić **„Kurjer Poranny"**, że do takiej masowej emigracji Żydów z Polski w bliskiej przyszłości nie dojdzie. A gdyby Żydzi powzięli taki zamiar, pierwsza Endecja usiłowałaby ich zatrzymać, bo cóżby poczęła nieboraczka bez Żydów? Musiałaby zamknąć swój kramik.

SIELANKA POLSKO - NIEMIECKA.

„Zbliżenie" polsko - niemieckie, dokonane właśnie po dojściu do władzy **Hitlera i właśnie w okresie szalonych zbrojeń niemieckich, każe „Kurjerowi Lwowskiemu"** przestrzec opinją polską przed oddawaniem się mrzonkom pokojowym. Czytamy więc w **„Kurjerze Lwowskim"**:

„W każdym razie nie wolno zapominać nauki, jaką w r. 1914 dał światu jeden ze sterników niemieckiej polityki zagranicznej, nazywając pakt, gwarantujący nietykalność i neutralność Belgji skrawkiem papieru. Pomni tego, powinniśmy zawsze patrzeć na to, co Niemcy robią, a nie na to, co piszą lub są gotowi napisać na różnych skrawkach".

O tem, co Niemcy hitlerowskie robią, **„Robotnik"** ogłosił kilka rewelacyjnych korespondencyj, a nie przypuszczamy, iżby ogromne i szybkie zbrojenie się Niemiec było wymierzone przeciw Norwegji albo Grecji.

LEKCJA PACYFIZMU.

Gdy próbny atak gazowo - lotniczy na Warszawę nastroił „Gazetę Warszawską" bojowo, to korespondent warszawski **„Głosu Porannego"** trafnej oddał myśli i refleksje, jakie nasuwały się owego wieczoru wszystkim mieszkańcom Warszawy, z wyjątkiem oczywiście wojowniczej „Gazety Warszawskiej".

„Zdaje się, że środowy „nalot" na Warszawę (ten nocny!) pomnożył ilość naszych pacyfistów conajmniej dziesięciokrotnie. Była to bardzo pouczająca lekcja, zwłaszcza dla młodzieży, nie pamiętającej prawie zupełnie ostatniej rzezi narodów i nie zdającej sobie wcale — przeważnie skutkiem braku odpowiedniej lektury — sprawy z tego, czem jest dzisiejsza wojna.

Te nocne manewry gazowo - lotnicze, jakich byliśmy świadkami, przed paroma dniami, dały nam odczuć gorzki przedsmak wojny — tej prawdziwej, pozbawionej wszelkiego uroku — wojny współczesnej, nie mającej niemal nic wspólnego z dawnemi, nie pozbawionemu pewnych cech atrakcyjnych, epopeami orężnemi.

W nocy 15-go listopada widzieliśmy ją w całej nagiej grozie — mimo, iż była to tylko próba..."

A **„Gazeta Warszawska"** powiada, że pacyfizm powinien być szybko zlikwidowany i wytępiony!

x. y. z.

Na marginesie
uchwał Kongresu Związków Zaw.
o zmianie ustroju pieniężnego

Kongres Związków Zawodowych w Polsce, odbyty w dniach 29 i 30 października 1933 r., zajął się **wyszukaniem środków dla usunięcia kryzysu gospodarczego w duchu socjalistycznym.**

Rezolucja odnośna wyróżnia się od wszystkich rezolucyj dotąd powziętych przez jakiekolwiek Kongresy ustępem, dotyczącym **ustroju pieniężnego.** Wedle treści ustępu tego

„Państwo winno dostarczyć całej potrzebnej dla życia gospodarczego ilości pieniądza, niezależnie od zasobów posiadanego złota".

Ustęp ten mieści w sobie dwa postulaty.

Jeden dotyczy uniezależnienia ilości pieniędzy od wielkości posiadanych przez Bank emisyjny zasobów złota.

Ta zasada nie jest specjalnie socjalistyczna, była ona i dotąd praktykowana przez dziesiątki lat przed wojną, jest obecnie praktykowana w Anglji, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, oraz we wszystkich państwach, które wprowadziły u siebie ustawy dewizowe.

Natomiast drugą zasadę, wyrażoną w tym ustępie, domagającą się, by **podmiotem, dostarczającym pieniądze gospodarstwu, było Państwo, trzeba uznać za zasadę ściśle socjalistyczną, za zasadę zupełnie nową, w innych programach gospodarczych nienapotykaną.**

W myśl tej zasady winien Bank emisyjny być **organem Państwa** i ma banknotów dostarczać gospodarstwu **tylko za pośrednictwem Państwa,** w przeciwieństwie do obecnego stanu rzeczy, wedle którego instytucje emisyjne, t. zw. Banki narodowe, **dostarczają banknotów gospodarstwu tylko na żądanie i za pośrednictwem właścicieli przedsiębiorstw,** którym w ten sposób Banki emisyjne udzielały **kredytu.**

Podkreślam jaknajsilniej tę różnicę.

Karol **Marks** w toku badań ekonomicznych, mających na celu ujawnienie nowoczesnego mechanizmu gospodarczego, doszedł do przekonania (Kapitał Tom III, Cz. II.) że „system kredytowy jest sprężyną produkcji kapitalistyczne". **Karol Marks uważa system kredytowy za najsilniejszy środek rozpędowy dla produkcji kapitalistycznej i czyni system ten odpowiedzialnym za kryzysy.** W ustroju kapitalistycznym instytucja emisyjna **utrzymała formę banku,** mimo, że obligacje tego banku, czyli banknoty, stały się z czasem i są obecnie **publicznym środkiem płatniczym w granicach państwa.**

Z tego samego powodu wpuszczanie banknotów do gospodarstwa utrzymało **formę kredytu,** bo dostarcza się ich tylko na żądanie właścicieli warsztatów, **choć warsztaty te stały się z czasem warsztatami, produkującemi nie dla właścicieli, lecz dla całego społeczeństwa,** i banknoty potrzebne są **całemu społeczeństwu.** Mam tu na myśli obszary dworskie i warsztaty przemysłowe **w przeciwstawieniu do warsztatów włościańskich,** które przedewszystkiem produkują dla właściciela i jego rodziny. Utrzymanie przez instytucję emisyjną formy kredytowej, wpuszczanie do gospodarstwa banknotów na żądanie i za zabezpieczeniem ze strony właścicieli warsztatów jest szkodliwym anachronizmem.

Twierdzę tedy, że dostarczenie pieniędzy gospodarstwu przez instytucje emisyjną **za pośrednictwem Państwa** będzie jedną **z głównych podstaw socjalistycznej przebudowy gospodarczej.** Twierdzę dalej, że **właśnie o tę zasadę będzie toczyła się walka** między zwolennikami a przeciwnikami ustroju kapitalistycznego. Twierdzę wreszcie, **że program socjalistyczny, oparty na tej zasadzie, zwycięży,** bo tylko realizacja programu socjalistycznego jest zdolna **natychmiast usunąć kryzys gospodarczy, bez uciekania się do form przymusu tak w zakresie politycznym, jak i gospodarczym,** które to formy stosowane są w państwach, gdzie rządzi dyktatura

DANIEL GROSS.

Rewizja listów z Polski
na poczcie niemieckiej

Sfery handlowe i bankowe w Polsce skarżą się już od dłuższego czasu, że listy z Polski, przesyłane tranzytem przez Niemcy do innych krajów **są rewidowane na poczcie niemieckiej.** Wiele listów, zawierających próbki towarowe, **ginie w drodze przez Niemcy.**

Ostatnio stwierdzono protokularnie fakt naruszenia na terytorjum niemieckiem **przesyłki wartościowej,** wysłanej z Warszawy do Amsterdamu. List, zawierający papiery wartościowe na sumę 9000 zł., zaopatrzony przepisowo w pieczęcie lakowe, wysłany był z Warszawy dnia 9 listopada r. b. pod adresem znanej giełdowej firmy maklerskiej „Hentz et Co." w Amsterdamie.

Dnia 13 listopada r. b. przybył do konsulatu polskiego w Amsterdamie wicedyrektor firmy „Hentz et Co.", p. Alfred **Ehrlich** i przedstawił list w stanie uszkodzonym. W konsulacie spisano protokuł, z którego wynika, że na kopercie zewnętrznej listu znajdowało się 9 nienaruszonych polskich pieczęci lakowych, a na lewej stronie u dołu koperty 4 czarne pieczęcie poczty niemieckiej „Berlin 17". Dwa przeciwległe narożniki listu oblepione były papierem. Na stronie adresowej koperty znajdował się dopisek w języku niemieckim, iż wobec niedokładnego opieczętowania, list został dodatkowo opieczętowany przez pocztę niemiecką.

List wartościowy otwarto w konsulacie i stwierdzono, że również wewnętrzna koperta przesyłki, zawierająca papiery wartościowe, była w dwóch narożnikach **uszkodzona** i rozdarta, co dowodzi, iż przesyłkę najwidoczniej poddano rewizji. Spisany w konsulacie polskim w Amsterdamie protokuł przesłany został do Warszawy i przedstawiony ministerjum spraw zagranicznych oraz ministerjum poczt i telegrafów

W związku z tym protokułem i mnożącemi się skargami na rewizję poczty polskiej w Niemczech, wyjaśniło ministerjum poczt i telegrafów, **że nadawcy listów z Polski, chcący ominąć tranzyt przez Niemcy, powinni zaznaczyć na kopertach, jaką drogą przesyłka ma być skierowana do kraju przeznaczenia.** Napisy takie, jak „via Wiedeń" lub „via Wiedeń — Paryż", **będą bezwzględnie** respektowane przez polskie władze pocztowe. Odnośne zarządzenia zostały już wydane urzędom pocztowym.

(PRESS).

Dymisja rejenta Gwoździa

Wśród nazwisk rejentów, którzy zostali ostatnio usunięci w Małopolsce, znajduje się też nazwisko rejenta **Gwoździa** z Brzozowa, **znanego z procesu** o zabójstwo Chudzika i ciężkie **poranienie majora Owoca.**

W wyniku procesu, ustalono, że głównym winowającą zbrodni był miejscowy komendant policji Drewiński. **Rejent Gwóźdź był tym, który przyczynił się do wykrycia sprawców zbrodni, telefonując do lwowskiej prokuratury.**

Wesoły Kącik

HONOR.

— Czemu pan udaje głupiego, panie hrabio!

— Jak pan śmiesz! Hrabiowie nigdy nie udają.

Po wznowieniu wykładów
na Uniwersytecie

W związku z zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o otwarciu z dn. 23 listopada r. b. Uniwersytetu, oraz przeprowadzeniem ponownych zapisów słuchaczów przyjętych do Uniwersytetu przed jego zamknięciem, t. j. przed 26 października r. b. Rektorat komunikuje, że zapisy odbędą się na wszystkie wydziały **według kursów (lat studjów)** w kolejności następującej:

na IV-ty i dalsze lata studjów (kursy) w dn. 27 listopada r. b.;

na III-ci rok (kurs) studjów w dn. 28 listopada r. b.;

na II rok (kurs) studjów w dniach 29 i 30 listopada r. b.;

na I-szy rok (kurs) studjów od 1-go do 5-go grudnia r. b. włącznie.

Podania o ponowne przyjęcie należy składać wyłącznie na formularzach specjalnego typu, które otrzymywać można u woźnych w hallu gmachu głównego Uniw. Warsz. za opłatą zł. 2.

Do podania na formularzu należy załączyć: indeks, legitymację studencką, oraz ulgę tramwajową.

***

Na Uniwersytecie, mimo, że wczoraj był on już otwarty, studentów jeszcze nie było. Z polecenia władz uniwersyteckich studentów jeszcze nie dopuszczono na teren Uniwersytetu.

Dostęp do Uniwersytetu dla młodzieży akademickiej umożliwiony będzie z dn. 27 listopada, t. j. z chwilą rozpoczęcia zapisów.

Dalsze zmniejszenie obiegu pieniężnego w Polsce

Bilans Banku Polskiego na dzień 20 listopada r. b. wykazuje **dalsze zmniejszenie obiegu pieniężnego w Polsce.** Obieg banknotów zmniejszył się w drugiej dekadzie listopada o 32,4 milj. zł. do poziomu 963,4 milj. zł., a obieg bilonu również uległ redukcji o 18.1 milj. zł. i wyniósł 320,5 milj. zł. Ogółem zatem obieg pieniężny w Polsce wyniósł na dzień 20 listopada 1.283.9 milj. zł.

Pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań (po odliczeniu 100 milj. zł. zobowiązań wolnych statutowo od pokrycia), wykazane jest w złocie na 42,97%. W porównaniu z poprzednią dekadą, oznacza to wzrost pokrycia o niespełna 1%. (PRESS).

Więzienie Mokotowskie
Reportaż z wycieczki „Patronatu"

Dwa obszerne budynki wznoszą się przy ul. Rakowieckiej, naprzeciw siebie, po dwuch stronach szerokiej jezdni. Z jednej strony ulicy tętni życiem i gwarem gmach Wyższej Szkoły Handlowej, z drugiej — zieją ciszą okratowane okna **Mokotowskiego więzienia.**

Tu młodość, rozgwar, praca i wesele, tam — beznadziejna tęsknota, bezruch i bezwola. Tu ruch i werwa, tam cisza — i odgłos miarowego stąpania strażników; tu śmiech i hałas, tam przyciszone szepty więźniów, dyskretne pukanie w ściany i ostre słowa komendy.

Patrzą w siebie okna uczelni i okna kratami zabite, jak spoglądają w siebie roześmiane młodością, promienne oczy młodzieży i oczy więźniów, mgłą, tęsknoty i bólem przesłonięte. Blade twarze tulą się do zimnych krat, wyblakłe źrenice chciwie chłoną widok życia ludzi wolnych.

***

Z hukiem zatrzaskują się żelazne wrota więzienia. Za wrotami zostaje życie... ruch... i radość; przed oczyma wznoszą się tylko czerwone ściany więzienia, patrzące ślepiami okratowanych okien. Dokoła gmachów biegnie czerwony mur więzienny. W wieżyczkach co kilkadziesiąt kroków, wystrzeliwujących ponad mur nieruchomo trwają postacie strażników. Patrzą z wieżyc surowe, baczne oczy. Czujne ucho łowi szelest każdy, czujne ręce znają dobrze drogę do zimnej stali broni.

Kilka kamiennych schodków i znowu z głuchym łoskotem zatrzaskują się drugie podwoje.

Więzienie. Długie korytarze, przecięte co kilka metrów żelaznymi kratami. Zgrzyt kluczy w zamkach, ciemno zielone sukno mundurów straży więziennej, a wzdłuż korytarza kraty... kraty... kraty...

Cisza. Dziwna, przytłaczająca cisza w tym gmachu, gdzie tyle jest setek istnień ludzkich, gdzie tyle setek serc tętni tęsknotą za wolnością...

Tylko miarowe stąpania straży budzą echo w pustych korytarzach, a gdy zbliżamy się do cel, padają ostre przenikliwe słowa komendy: „ba-a-aczność". Za kratą w obszernych celach, mieszczących po 20 ludzi, naprzeciw rzędu podniesionych na dzień w górę prycz żelaznych, wyrasta ustawiony szereg postaci w drelichach.

„Baaczność!" Szereg milczących szarych postaci nieruchomo pręży się „na baczność", ramię przy ramieniu. Z pod szarych czapek wyzierają blade do szarości twarze, szare, przygasłe oczy, umęczone wypatrywaniem jutra, które wreszcie przyniesie wolność, chciwie wpatrują się w ludzi... ze świata.

Długie korytarze. Wiele, wiele cel ogólnych. Chociaż to pora pracy we wszystkich celach jest dużo więźniów. Zamało jest warsztatów, zbyt mało jest zamówień, by zatrudnić wszystkich, by dać wszystkim pracę, która skraca czas czekania.

Na piętrze dolnym wielka hala—kuchnia. Kotły, zapach tłuszczu, przygotowany w miskach obiad: krupnik, fasola, chleb.

Obok druga hala — piekarnia. Elektryczne piece, długie stoły, pokryte mokrymi wałkami wyrobionego ciasta, na półkach wypieczone gorące bochenki, zapach gorącego ciasta, postacie więźniów mąką ubielone, w białych fartuchach, o czapkach białych i zamączonych.

Nad temi halami puste sale szkolne. Kamienna podłoga. Portrety dostojników w bogatych złoconych ramach. Ławki, pulpity.

Dreszcz przenika — tak straszny chłód tam panuje. Nogi drętwieją w zetknięciu z zimnym kamieniem podłogi.

„Dwie godziny można tu wytrzymać" padają słowa wyjaśnienia.

***

Przechodzimy na podwórze. Wokoło mur czerwony. Wśród ogołoconych z liści drzew, po kilku alejach wyznaczonych, snuje się sznur szarych postaci... na spacerze. Zwieszone ponuro głowy, ciężkie, ospałe kroki ludzi zmęczonych. Z wieżyczek patrzą widzące wszystko, czujne oczy. Blade słońce migoce w szybach żelazem krat pociętych okien. Za kratami tęskne oczy śledzą ruchy spacerujących. Do krat już słońce nie dochodzi.

***

Turkocą w wielkiej hali maszyny drukarskie, krają papier, składają arkusze, lecą z czeluści maszyn białe kartki druków sądowych i ministerjalnych. Układają papiery pracowite dłonie, dudnią motory, pasy transmisyjne, obracają się miarowo, niczem koła olbrzymich zegarów, czas odmierzających.

Obok w innej hali warkoce motor, obracający kołowroty z nićmi jedwabnymi. W wielkich koszach złociste płoną kuleczki jedwabników. W gorącej wodzie pełnych kadziach miękną kokony, rozsnuwane potem starannymi palcami więźniów.

W stolarni skrzypią piły, heble gładzą miarowo pachnące żywicą deski. Pochylony nad piłą więzień zaciska usta z wysiłku. Piłować, piłować, piłować...

W wielkiej pralni para bucha z kotłów. Opary wilgotne i lepkie snują się ponad kamieniem zimnym podłogi. Mokre, oślizgłe szmaty skręcają się jak węże w silnych rękach spragnionych pracy. Pracować, pracować, pracować...

Długie szeregi półek. Dużo książek o wymiętych, spracowanych kartach. Czytają chciwie ci, dla których świat i życie stały się daleką opowieścią z minionych dni. Palce więźniów - dyżurnych z tkliwą pieczołowitością porządkują tomy. Dłonie obejmują książki ruchem troskliwym, pełnym szacunku, jak rękę dobrego przyjaciela, co dodaje otuchy.

(Dok nastąpi).

IRENA KOPANKIEWICZOWA.

Na Górnym Śląsku

Konferencja Klasowych Związków Zawodowych, P. P. S., Organizacyj Sportowych i Oświatowych Górnego Śląska

(Kor. własna).

W niedzielę, dnia 19 listopada b. r. **odbyła się w Katowicach powszechna konferencja Zarządów Oddziałów, Radców Załogowych i działaczy całego naszego ruchu robotniczego na Górnym Śląsku.** W konferencji wzięło udział kilkuset przedstawicieli Związków Partji, Klubów Sportowych, TUR-a i Inwalidów.

Konferencja obradowała przedewszystkiem na temat taktyki i celowej współpracy organizacyjnej **wszystkich działów socjalistycznego ruchu, nad ciężką sytuacją bezrobotnych i inwalidów pracy, nad stosunkiem polskiego ruchu socjalistycznego do tak zw. socjalistycznych Związków Zawodowych niemieckich i nad mającemi wejść w życie zmianami ustawodawstwa socjalnego.**

Konferencji przewodniczył tow. **Kubowicz.** Referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej, oraz o metodach pracy organizacyjnej całego ruchu socjalistycznego na terenie Górnego Śląska wygłosili: tow. **Stańczyk, Ziółkiewicz** i powitany hucznemi oklaskami tow. poseł **Żuławski,** jako przedstawiciel **Centralnej Komisji Związków Zawodowych,** który, obok spraw organizacyjnych, omówił wyczerpująco wysiłki Komisji Centralnej w kierunku doprowadzenia do zjednoczenia niemieckich Związków socjalistycznych z socjalistycznemi Związkami polskiemi.

Referent stwierdził, że na skutek niechęci niemieckich towarzyszy do połączenia się z polskiemi socjalistycznemi Związkami, oraz pobierania przez socjalistyczne Związki niemieckie subwencji z central związków hitlerowskich, Komisja Centralna zmuszona była zerwać wszelkie stosunki z socjalistycznemi Związkami na Górnym Śląsku i wezwać członków niemieckich Związków socjalistycznych, aby, wbrew stanowisku będących na żołdzie Hitlera przywódców, wstępowali do naszych organizacyj klasowych. Sprawę **pomocy bezrobotnym i inwalidom pracy** zreferował tow. **Janta.** Sprawę **zmian mającego wejść w życie ustawodawstwa socjalnego** — tow. **Bocian.**

Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja, w której uczestniczyło kilkudziesięciu delegatów. Przedstawione przez tow. **Stańczyka** rezolucje w sprawie taktyki i pracy organizacyjnej, oraz **o konieczności przeciwdziałania wzrastającym na skutek nędzy, finansowego poparcia i agitacji nacjonalistów niemieckich — nastrojom prohitlerowskim wśród mas robotniczych,** przyjęto **jednomyślnie,** jak również i rezolucje, przedłożone przez tow. **Bociana** w sprawie **ustawodawstwa socjalnego** przez tow. **Jantę,** w sprawie **pomocy bezrobotnym inwalidom,** oraz przez tow. **Rochowiaka** — w sprawie **pracy organizacyjnej wśród młodzieży robotniczej.**

Konferencja obradowała wśród poważnego nastroju. Wszyscy delegaci podkreślali, że, aby sprostać trudnościom, które stawia przed klasą robotniczą kryzys gospodarczy i sytuacja polityczna, **musimy wykorzystać ekonomicznie i celowo wszystkie środki i siły, jakiemi dysponuje cały ruch socjalistyczny na Górnym Śląsku.** Postanowiono zabrać się z zapałem do pracy organizacyjno - agitacyjnej w myśl wskazówek referentów i postanowień przyjętych w rezolucjach. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” zakończono całodniowe obrady.

112 i 372!

Pierwsze wydaniee wczorajszego „Robotnika” zostało skonfiskowane . . .

. . . .

W dalszym ciągu skonfiskowano uchwałę Z. PPS. w pewnej sprawie, oraz kilkanaście wierszy korespondencji z Gdyni.

Jest to

111-TA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym, zarazem

371-SZA

za rządów sanacji.

***

Drugie wydanie „Robotnika” zostało skonfiskowane za kilka wierszy z wiadomości o konfiskacie. Jest to 112 i 372 konfiskata naszego pisma.

Nowy wiceminister komunikacji

Jak się dowiaduje ag. PRESS, wiceministrem komunikacji mianowany został major dyplomowany, inż. Juljan **Piasecki,** dowódca bataljonu 36 pułku piechoty. Major **Piasecki** był profesorem w wyższej szkole wojennej, a dowództwo bataljonu w 36 pp. objął celem odbycia praktyki dowodzenia.

Płace w przemyśle budowlanym w Gdyni

Główny Inspektor Pracy, dr. **M. Klott,** wydał, jako superarbiter, orzeczenie arbitrażowe w sprawie płac w przemyśle budowlanym w Gdyni.

Według tego orzeczenia, jak donosi agencja **Pas,** ustawowa stawka płacy będzie wynosiła dla murarza **1.20 gr. za godzinę.**

Bunt więźniów w płonącem więzieniu

W więzieniu w **Filadelfji** wybuchł bunt do którego hasłem był pożar wywołany przez więźniów. W pobliżu więzienia słychać trzask karabinów maszynowych i krzyki więźniów.

Pomimo wysiłków straży ogniowej pożar coraz bardziej się rozprzestrzenia. Do więzienia wysłano wzmocnione oddziały policji.

Pokwitowania

W dn. 15.10 1933 r. od godz. 7-ej do 12-ej Oddział **TUR.** w Zawierciu urządził zbiórkę, która przyniosła **zł. 102 gr. 58.** Zebraną sumę przeznaczono na cele kulturalno - oświatowe.

***

Jest to uzupełnienie podanego przez nas przed kilku dniami pokwitowania, w którem przez omyłkę opuszczony został cel zbiórki.

Otwarcie Domu Robotniczego w Nowym Chrzanowie

W niedzielę, dnia 26 b. m., o godz. 10 rano, Organizacja P. P. S. w Nowym Chrzanowie urządza uroczystość otwarcia Domu Robotniczego, wybudowanego wysiłkiem miejscowych robotników.

Egzekutywa Organizacji Młodz. T. U. R., Okręgu Warszawa — Podmiejska wzywa wszystkie Organizacje Młodzieży do masowego udziału w powyższej uroczystości.

Zbiórka Kół Warszawskjei Organizacji Młodzieży TUR. o godz. 9.30 rano przy ostatnim przystanku linji „21” na Woli.

Otwarcie Uniwersytetu Warszawskiego

Zgodnie z naszemi przewidywaniami, otwarcie Uniwersytetu Warszawskiego nastąpi z dniem **23 b. m.,** wykłady **zaś** dla części studentów zaczną się 1-go **grudnia.**

Zapisy na uniwersytet dla 2 roku studjów i wzwyż rozpoczną się **21 listopada** i trwać będą do **30 listopada** włącznie.

Dla 1-go roku studjów rozpoczną się **1 grudnia** i trwać będą do **5 grudnia.** Wpisy przyjmowane będą tylko od tych, **którzy byli studentami przed zamknięciem uniwersytetu,** t. j. przed dniem 26 października r. b.

Wykłady dla studentów od 2-go roku studjów i wzwyż zostaną wznowione z dniem **1-go grudnia,** dla studentów 1-go roku z dniem **6 grudnia.** Opłaty ponowne za zapisy nie będą pobierane, natomiast przy wnoszeniu podania o przyjęcie będą pobierane **2 zł.** tytułem kosztów manipulacyjnych.

Straty wynikłe naskutek przerwy w nauce z powodu zamknięcia uczelni zostaną powetowane **skróceniem feryj świątecznych** oraz przez przesunięcie daty zakończenia roku akademickiego, które dla pierwszego roku studjów nastąpi **14 lipca** 1934 r., dla późniejszych lat studjów dnia **10 lipca.**

Pieczęcie zdjęte!

„Naprzód” donosi:

Dom Robotniczy w Bochni opieczętowany w dniu 24 kwietnia br. przez **starostę Fialę, został nareszcie po 6 i pół miesiącach oddany z powrotem w ręce Stowarzyszenia Domu Robotniczego.**

O stanie domu świadczy fakt, że w pokoju, zajmowanym przez TUR., **ściany porosły mchem.**

Przez tych 6 i pół miesięcy ani jeden z towarzyszów bocheńskich nie zmienił swych przekonań na wiarę „sanacyjną”. Pod tym względem spotkało sanację gruntowne rozczarowanie.

Pochód Socjalizmu w Anglji

W wyborach uzupełniających **w okręgu Rutland** kandydat konserwatywny lord **Willoughby** został obrany **14.005** głosów przeciwko **12.810,** które padły na kontrkandydata robotniczego **Greya.** W wyborach powszechnych w r. 1931 konserwatysta zdobył **19.056,** a jego **kontrkandydat socjalistyczny zaledwie 7.446. Spadek głosow konserwatywnych a wzrost głosów, oddanych na kandydata Labour Party jest wysoce charakterystyczny. (Patrz na 1-ej str. o wyborach w okręgu Rusholme. — Red.).**

Drugie głosowanie w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że wiadomość **o ponownych wyborach w przeszło połowie okręgów potwierdzają się.** Wybory uzupełniające odbędą się w dniu **8 grudnia.** (Czyli nie w niedzielę najbliższą jak twierdzono dotąd).

W kołach lewicowych panuje przekonanie, że zblokowana lewica **zdoła uzyskać większość mandatów w wyborach powtórnych.** W ciągu najbliższych dni będą nawiązane rokowania **pomiędzy partjami lewicowemi od radykałów Lerroux aż do socjalistów w sprawie utworzenia bloku wyborczego. W Madrycie panuje spokój. Liczba ofiar kampanji wyborcej nie została dotychczas ściśle ustalona, lecz wynosi przeszło 100 zabitych** i rannych.

Sytuacja w Genewie

Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej przyjęło w środę wniosek Hendersona, by odroczyć Komisję Główną tak, by zebrali się jednocześnie ze styczniową sesją Rady Ligi (t. j. 15 stycznia) lub zaraz po niej. Data wyznaczona byłaby przez przewodniczącego w porozumieniu z wiceprzewodniczącym i sprawozdawcą generalnym, co się tyczy pozostałych komisyj, to również przewodniczący, wiceprzewodniczący, sekretarz generalny w porozumieniu z przewodniczącymi poszczególnych komisyj mają zdecydować w jakiej mierze prace danej komisji mają być kontytuowane.

Dalsze rewelacje „Petit Parisien”

Groźba pod adresem Polski

„Petit Parisien” ogłasza w dalszym ciągu **tajne instrukcje dyplomacji niemieckiej.** Z ogłoszonej w numerze wczorajszym instrukcji dla **agentów propagandy** niemieckiej wynika, że Niemcy opuściły Genewę, **aby uwolnić się od klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego i nie dopuścić do kontroli zbrojeń. Instrukcja przyznaje, że Niemcy posiadają środki walki, które nie są przewidziane** w Traktacie Wersalskim **i które mogą być łatwo zatajone.** Jeden ustęp instrukcji brzmi: „W pewnym momencie okaże się celowem **odebranie przez rząd niemiecki ochoty Polsce i Czechosłowacji wzięcia udziału w wojnie przeciwko Niemcom. Państwa te będą uprzedzone, że użycie pewnego rodzaju broni z ze strony niemieckiej postawi je w b. groźnem położeniu i że wojna ta zakończy się zupełnie inaczej, niż w roku 1919”.**

Przed wyborami w Rumunji

W Bukareszcie młodoliberali postanowili zdobyć pierwszy numer dla swej listy i jako delegata wysłali specjalnie zaangażowanego **boksera,** zdobywcę wielu nagród. Przeciwnicy polityczni pobili jednak dotkliwie **boksera,** który uciekł, a stronnictwo musiało wysłać dla oznaczenia listy innego delegata i w ten sposób nie zdobyło pierwszego miejsca.

***

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o starciach pomiędzy policją a członkami organizacjil Żelaznej Gwardji. W Konstancy członkowie Żelaznej Gwardji zrywali plakaty wyborcze partji rządowej. Wywiązała się strzelanina, podczas której jeden student został zabity, a 2-ch odniosło ciężkie rany. W Czerniowcach odbyły się burzliwe manifestacje. Aresztowano kilkanaście osób.

Walka rumuńskich studentów z policją

Z Bukaresztu donoszą, że w środę w południe doszło do krwawych starć pomiędzy policją a studentami, którzy demonstrowali przeciwko zamknięciu dziennika „Calenderul”. Studenci zebrali się przed uniwersytetem i utworzyli pochód który przeszedł głównemi ulicami miasta. Policja usiłowała rozproszyć manifestantów. Wywiązała się walka. Jednemu z oficerów policji wyrwano pałasz. Samochód policyjny został obrzucony kamieniami. Sytuacja przybrała tak poważny obrót, że wezwano posiłki policji, na **których czele stanął sam prefekt miasta.** Demonstranci zostali rozpędzeni. Aresztowano szereg osób. W godzinach wieczornych odbyły się ponowne **demonstracje.**

Wywiad z Hitlerem

„*Matin*” ogłasza wywiad, udzielony przez *Hitlera* wysłannikowi pisma, redaktorowi naczelnemu działu gospodarczego Fernandowi de *Brinon*. *Hitler* w wywiadzie swoim zaklina się, że nie myśli o wojnie i że jest gorącym zwolennikiem porozumienia Francji z Niemcami.

Co się tyczy Polski, to Hitler oświadczył co następuje:

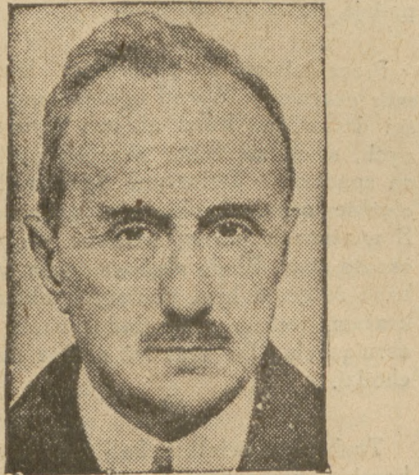
„Niema w Europie takiego konfliktu, który mógłby usprawiedliwić wojnę. Wszystko może być uregulowane pomiędzy rządami odnośnych narodów, skoro rządy te posiadają poczucie honoru i odpowiedzialności. I tak istnieje po jednej stronie Polska, przepojona szczerem poczuciem patrjotyzmu, po drugiej zaś stronie Niemcy, które także przywiązane są do swych tradycyj. Pomiędzy obu narodami istnieją różnice zdań pochodzące ze złych układów. Nie jest to jednak czemś o co warto byłoby przelewać krew”.

Po tych zaś słodkich słówkach Hitler oświadczył kategorycznie, że Niemcy nie wrócą do Ligi Narodów!

Na widowni międzynarodowej



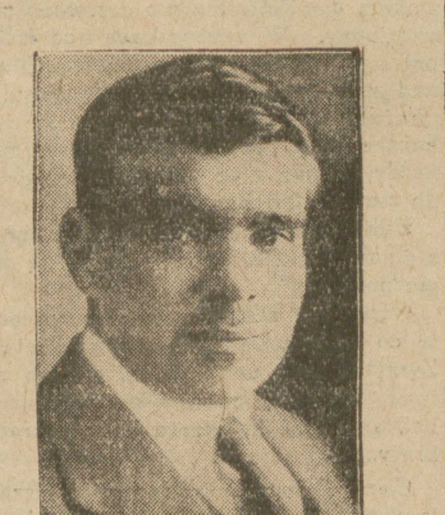
NADIR KHAN.
Nowy król Afganistanu.



VITTORIO SCIALOJA
długoletni przedstawiciel Włoch w Genewie zmarł nagle.



LITWINOW.
Sowiecki Min. Spr. Zagr. odniósł wielki sukces przez uzyskanie od Ameryki uznanie ZSRR. do jure.



TROJANOWSKI.
I-szy ambasador sowiecki w Stanach Zjednoczonych.

Stosunki robotnicze
w fabrykach Polskiego Monopolu Tytoniowego

Fabryki tytoniowe od dwuch lat idą po trzy i cztery dni w tygodniu. W związku z tem zarobki robotnic i robotników tytoniowych spadły niesłychanie. Miesięczny zarobek przeciętnej robotnicy w Warszawie waha się coś około **135 złotych.** Na prowincji płace są bez porównania niższe.

Dyrekcja **Polskiego Monopolu Tytoniowego** coraz bardziej wchodzi na drogę przerzucania wszystkich niedoborów przedewszystkiem na robotników. Wykazane w ciągu ostatniego roku zmniejszenie wpływów prawie o 100 miljonów złotych, doprowadziło widocznie władze Monopolu do przeświadczenia, że należy sobie niedobory „odbić" na robotnikach.

Zapomniano zupełnie o wszystkich hasłach i zasadach przyświecających przy tworzeniu Państwowego Monopolu Tytoniowego. Przyznać trzeba, że „sanacyjny" etatyzm nie różni się niczem od gospodarki prywatnych kapitalistów.

Dla zilustrowania stosunków, panujących w fabrykach tytoniu, wystarcza rozejrzeć się, jak się układają warunki prasy robotników w **Warszawie, Krakowie i Łodzi.** We wszystkich tych trzech miejscowościach podniesiono do niebywałej wysokości normy wydajności pracy. W takim Krakowie normy są tak dalece wyciągnięte, że codziennem zjawiskiem jest pozostawanie robotnic po godzinie, półtorej godziny dłużej od normalnego czasu pracy, prace w godzinach obiadowych i t. p.

P. Gajdecki i jego najbliżsi współpracownicy nie omijają ani jednej okazji do tego, aby robotnikom „zalać sadła za skórę". Stosuje się system **przerzucania z jednej roboty do drugiej,** przenoszenia robotników z fabryki do magazynu i odwrotnie, wiecznego jakiegoś tańca, którego zadaniem jest wykazanie robotnikom, że są bezwolnemi narzędziami w rękach Pana Dyrektora. Aby wydajność doprowadzić do norm, które wymagają roboty w ciągu 9-ciu lub 10-ciu godzin, zamiast 8-miu, p. Gajdecki otoczył się ludźmi o poziomie ekonomów w folwarku. Taki p. **Sawina** naprzykład pozwala sobie przy każdej okazji wymyślać robotnicom w najdzikszy sposób, życzyć im by „połamały ręce i nogi" i t. p. I takich panów **Sawinów** jest w Krakowie, niestety, trochę więcej.

Zupełnie podobne stosunki panują na terenie Warszawy. W fabrykach warszawskich nabrano ostatnio rozpędu w ciągłem podnoszeniu wydajności pracy. Posługując się porównaniami z innemi fabrykami administracje fabryki na **Ochocie,** jak również i na Dzielnej, niczem innem nie są zajęte, jak tylko **ustawicznem podnoszeniem norm pracy.**

Fabryka w **Łodzi** została ostatnio „opanowana" zupełnie przez rozmaite przysposobienia wojskowe, **„Strzelca"** i t. p. Rozpoczęło się od tworzenia tych organizacyj wojskowych lub półwojskowych, a skończyło się na tem, że i tutaj wieczny pęd do podnoszenia wydajności nie pozwala nawet ludziom odetchnąć.

W szeregu fabryk np. w **Krakowie, Bydgoszczy** i t. p. na robotników spadają deszcze przymusowych składek. To pod jednym, to pod innym pozorem, — to na kościół, to na L. O. P. P., to z okazji czyichś imienin — administracja każe robotnikom płacić coraz to nowe składki i nikt nie śmie uchylać się od składek, bo grozi za to pieczęć „antypaństwowości", albo „buntownictwa".

Ostatnio wśród robotników Monopolu tytoniowego we wszystkich fabrykach coraz natarczywiej krążą pogłoski, że władze Monopolu Tytoniowego i Ministerjum Skarbu noszą się z zamiarami znacznego pogorszenia najrozmaitszych świadczeń, uzyskanych przez robotników w latach poprzednich. Na pierwszy ogień ma pójść wydany w r. 1929 **Statut Emerytalny,** który podobno zamierza się przystosować do zabezpieczenia emerytalnego z t. zw. Ustawy Scaleniowej t. zn. **obniżyć te świadczenia do 1/3 dotychczasowych emerytur.** Przedsiębiorstwa Monopolu Tytoniowego mają także być pierwsze przykładem obniżania opłat za urlopy od 1 stycznia r. p., w myśl nowych przepisów tej ustawy, uchwalonych na wiosnę r. b. przez Sejm. **Wreszcie z ust do ust krążą pogłoski, że od 1 stycznia bezapelacyjnie ma być zniesiona angielska sobota, oraz ma być przedłużony czas pracy.**

Dyrekcja Monopolu Tytoniowego nie ważyła się tak długo dokonywać zamachów na robotników, dopóki posiadali oni jeden Związek klasowy. Zdradziecka Z. Z. Z. solidarność tę rozbiła, a dzisiaj przedstawiciele rządowych związków, rekrutujących się najczęściej z pośród kierowników i dozorców na fabrykach, czynią wszystko, aby **w robotnikach tytoniowych zdusić poczucie godności i siły.**

Robotnicy tytoniowi jednak za wszelką cenę muszą się ocknąć i przez masowe wstępowanie do związku klasowego umożliwić sobie walkę z oczekującymi ich zamachami.

Naczelnik więzienia
na ławie oskarżonych

Naczelnikiem więzienia sądowego przy sądzie grodzkim w **Brodnicy** był **Bazyli Szwed.**

Piastował on ten urząd **od 1926 do 1933 roku.** Stanowiska to uważał nietylko za godne i zaszczytne, ale również za nadprogramowo intratne.

Wykazała to rewizja przeprowadzona przez delegatów ministerjum sprawiedliwości, która działalnością jego zainteresowała się i położyła kres jego gospodarce.

Szwed w okresie swego urzędowania przywłaszczył sobie przeszło 20 tysięcy złotych z **pieniędzy skarbowych** oraz mniejsze kwoty pieniężne na szkodę poszczególnych obywateli.

Pozatem stwierdzono, że dopuścił się szeregu fałszerstw, któremi usiłował tuszować swe złodziejskie sprawki.

Obecnie **Szwed zasiadł na ławie oskarżonych przed toruńskim sądem okręgowym,** urzędującym **na sesji wyjazdowej** w Brodnicy.

Po czterodniowej rozprawie skazano go na 8 lat więzienia i 20 tysięcy złotych grzywny.

B. poseł B.B. i wybitny działacz „sanacyjny"
aresztowany za nadużycia

„Kurjer Poznański" donosi z Inowrocławia:

Aresztowany został znany na terenie Kujaw i Wielkopolski wybitny działacz „sanacyjny", były poseł na Sejm, a ostatnio wójt obwodu Inowrocław **Dalkowa,** gm. **Jacewo.**

Również został aresztowany były sekretarz tego wójtostwa, p. **Sobczak,** jako współwinowajca dokonania nadużyć w kasie wójtowskiej na sumę przeszło 6 tys. zł.

Zwolnienie aresztowanego hurtownika

Decyzją sędziego śledczego drugiego rewiru w **Sosnowcu** zwolniony został z aresztu łódzki przemysłowiec hurtownik węglowy **Bernard Glass.**

Wschód, p. **Wojciech Ozimina,** rolnik z

Samobójstwo

21-letnia Irena Michałowska, przy mężu, otruła się kwasem solnym w bramie domu Żelazna 69a. Po udzieleniu pomocy, Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

Smierć robotnika
przy remoncie pieca

W czasie dokonywania remontu pieca wapiennego w fabryce **Eltes** w Będzinie zawalił się 6-metrowy komin murowany. Gruzy zasypały robotnika Rozmacha, który poniósł śmierć na miejscu. Zwłok z pod gruzów dotychczas nie wydobyto.

Wypadki przy pracy

W porcie handlowym na Wiśle, w czasie pracy, robotnik 55-letni Wacław Niewiadomski, doznał potłuczenia lewego kolana, prawego uda i dłoni.

— W fabryce „Skoda" na Okęciu, 27-letni Mieczysław Kopczyński, tokarz, również w czasie pracy, doznał obcięcia palca prawej ręki.

Młodzi nożownicy

Na rogu ul. Karmelickiej i Nowolipek, w czasie wynikłej bójki między wyrostkami, został zraniony nożem w głowę 16-letni Henryk Zygband, uczeń fryzjerski.

— Na rogu ul. Młynarskiej i Leszno, również w czasie bójki został uderzony nożem w klatkę piersiową 14-letni Józef Traczyk, uczeń szkoły powszechnej.

„Wybory" delegatów robotniczych w fabryce „Poręba"
Pod sąd uczciwej opinji publicznej

(Kor. własna).

W dniu 13 listopada r. b. odbyły się wybory delegatów robotniczych w fabryce T-wa Akc. „Poręba" w **Porębie.**

Do wyborów zgłoszone zostały dwie listy. Jedna Związku Rob. Przem. Metal. w Polsce, jako wypróbowanej od szeregu lat obronicielki robotników na tym terenie, a druga — to ZZZ, tworu dla rozbijania jedności klasy robotniczej, na czele ze znanym ogółowi robotniczemu z nienajlepszej strony **Lipczyńskim.** Chodzi nam o podkreślenie, **w jaki sposób te wybory przygotowano, a następnie przeprowadzono.** Ponieważ w zakładzie tym od dłuższego czasu brak było zamówień i z tego tytułu ¾ **robotników uległo redukcji,** przeto zarząd fabryki, na czele z pp. dyrektorami Zielińskim i jego pomocnikiem Misiurewiczem, skorzystał z okazji i wbrew nawet interesowi samej fabryki, **przeprowadził swoje porachunki z robotnikami, wyrzucając z pracy najlepszych fachowców, o ile tylko nie posiadali odznaki... BB (!).** Po tak przygotowanej przez naganiaczy „sanacyjnych" czystce, pewni swego zwycięstwa, panowie ci zwrócili się do „zaprzyjaźnionego" p. inspektora pracy, **Pawłowskiego,** o rozpisanie wyborów, co też pan inspektor skwapliwie uczynił. Liczono, że wróg został pokonany i że na pole walki prawdopodobnie wyjść się już nie odważy. Tymczasem oszukano się sromotnie. **Związek Rob. Przem. Metal. listę swoją wystawił i do walki o przedstawicielstwo robotnicze stanął,** lecz tu dopiero okazało się do czego zdolna jest dyrekcja, **nie zawahała się ona nawet przed wyrzuceniem z pracy przedstawionych kandydatów na delegatów,** byleby tylko masy robotnicze steroryzować i od głosowania na listę naszą odstraszyć. Wszystkie te jednak nagonki zawiodły. **Robotnicy Poręby, świadomi swojego celu, mimo wszelkich prześladowań, nie dali się odstraszyć i 275 głosami w wyborach opowiedzieli się za nimi.**

Lista zaś ZZZ, mimo wszelkiego łajdactwa, skupiła 364 głosy.

I to się nazywać będzie „w języku sanacyjnym" pogłębianiem ideologji Z. Z. Z. w masach robotniczych.

Obecny.

***

Jutro zamieścimy korespondencję o gospodarce w **Porębie.**

Z miasta
w kilku słowach

SPIS POBOROWYCH. Dziś w kolejnym dniu spisu poborowych, urodzonych w r. 1913, zamieszkałych stale w Warszawie, oraz przebywających w tym czasie w stolicy, a niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 9 do godz. 13 wszyscy poborowi, zamieszkali na terenie 20 i 21 komisarjatów P. P.

22 ULICE UZYSKAJĄ GAZ. Program robót inwestycyjnych na 1934/35 r. w dziale sieci przewodów podziemnych obejmuje 22 ulice na Żoliborzu, Marymoncie, w Mokotowie, na Targówku oraz w śródmieściu: Klonową i Przyokopową. Pozatem ma być ułożona sieć wysokoprężna od gazowni na Woli do Grójeckiej.

OBNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ W UISZCZENIU OPŁAT RADJOWYCH. Min. Poczt i Telegrafów obniżyło stopę odsetek karnych pobieranych za zwłokę w uiszczaniu opłat radjowych. Dotąd kara za opóźnienia wpłaty wynosiła 5 gr. miesięcznie, na podstawie nowego zarządzenia Ministerjum wynosić ona będzie 3 gr.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY
Dolar notowany 5.34

Na rynku dolarowym niepewność. Banknoty dolarowe notowano nieco wyżej 5.34. Bank Polski płaci 5.30. W obliczeniu międzynarodowem kurs dolara kształtował się na 5.38.

Berlin 212.55, Belgja 124.10, Holandja 359, Londyn 29.05, Paryż 34.86, Sztokholm 150, Szwajcarja 172.69, Włochy 46.96.

Obniżanie płac pracowników miejskich w stolicy

Zarząd związku zawodowego pracowników samorządowych w piśmie wystosowanem do prezydenta miasta, stwierdza, że w ostatnich tygodniach szeregowi długoletnich pracowników zaproponowano pozostanie w służbie miejskiej **z warunkiem wyrażenia zgody na obniżenie płac.**

Są nawet wypadki, że propozycje te dotyczą obniżenia płacy prawie o 50 proc.

W obecnej konjunkturze pracownicy przyjmują te propozycje, aby nie utracić możności zarobkowania wogóle.

Pragmatyka służbowa nie zna jednak innej drogi degradacji pracownika, jak **tylko przez wyrok dyscyplinarny.** Pozatem obniżenie płac stosowane jest do najzdolniejszych pracowników, gdyż mniej zdolni są wogóle zwalniani ze służby przy redukcji w pierwszym rzędzie.

Zarząd związku zwraca się więc do Prezydenta miasta o spowodowanie, aby w dalszym ciągu utrzymano zasadę nieobniżania pracownikom miejskim kategorji płac (poza karą degradacji), a w wyjątkowych wypadkach, gdy obniżenie to jest uzasadnione koniecznością, aby pracownikom przyznawany był czasowy dodatek wyrównawczy.

Remuneracje w samorządzie
Oficjalne wyjaśnienie M. S. W.

Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów wyjaśnienie przepisów o sporządzaniu budżetów komunalnych.

Wyjaśnienia stwierdzają między in., że wszelkie dodatkowe wynagrodzenia pracowników związków samorządowych mogą być dokonywane jedynie z kredytów „remuneracje i zapomogi".

Remuneracja (dodatkowe wynagrodzenie) może być przyznawane **wyłącznie jako wynagrodzenie za nadliczbowe godziny pracy** lub wynagrodzenie za wykonanie specjalnej pracy, która nie należy do normalnych obowiązków pracowników i która przynosi szczególną korzyść dla związku samorządowego.

Pozatem z kredytu „remuneracje i zapomogi" mogą być wypłacane jedynie indywidualne zapomogi z tytułu nieszczęśliwych wypadków, względnie nadzwyczajnych wydatków, niezależnych od woli pracowników.

Starostom, jako przewodniczącym sejmiku i wydziału powiatowego, nie mogą być przyznawane jakiekolwiek remuneracje z funduszów samorządowych.

Wysokość kredytu zapomogowo - remuneracyjnego nie powinna przekraczać z reguły 1 proc. wydatków osobowych. W powiatowych związkach samorządowych, gminach wiejskich i mniejszych gminach miejskich, kredyt ten może być większy i dochodzić do 5 proc. wydatków osobowych.

Katastrofalne zderzenie
parowozu z furmanką

Na przejeździe kolejowym w **Strzemieszycach** najechał manewrujący parowóz na furmankę, kierowaną przez gospodarza **Kubisza** z Siewierza.

Skutek zderzenia był fatalny. Woźnica doznał wstrząsu mózgu i w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala. Furmanka została roztrzaskana a koń zabity.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZNAMIENNA UCHWAŁA AMERYKAŃSKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO.

Jak donoszą z Nowego Jorku, Zarząd Amerykańskiego Zw. Lekkoatletycznego (AAU.). uchwalił zawiadomić międzynarodowy komitet olimpijski, że o ile sportowcom żydowskim w Niemczech nie będzie wolno trenować i uczestniczyć na Olimpjadzie, to amerykańscy lekkoatleci nie wezmą udziału w Igrzyskach Olimpijskich r. 1936 w Berlinie.

Uchwała ta, ze względu na siłę amerykańskiej lekkoatletyki, jest b. znamienna.

ZIEMIAN NADAL BEZ PRZYDZIAŁU.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Warsz. OZPN. rozpatrywał na ostatniem posiedzeniu sprawę gracza Ziemiana, który domagał się zwolnienia na przejście do Warszawianki. Zarząd WOZPN. wydał ponownie decyzję nie zezwalającą Ziemianowi na przejście do Warszawianki.

POLSKA NA PIŁKARSKICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Jak się dowiadujemy, rewanżowy mecz Polska — Czechosłowacja odbędzie się w kwietniu roku przyszłego w Pradze, jednak termin nie jest jeszcze ustalony. Czesi zaproponowali ostatnio 15 kwietnia, ale zarząd PZPN. na swem ostatniem posiedzeniu postanowił zaproponować 29 kwietnia.

Na mistrzostwa świata do Rzymu pojedzie w charakterze obserwatora kapitan związkowy p. Kałuża, nawet w wypadku gdyby Polska przegrała z Czechosłowacją. Nadto na kongres FIFA do Rzymu wyjedzie delegat PZPN-u.

RUMUNI KUPUJĄ PIŁKARZY.

Klub sportowy Hungaria w Budapeszcie odstąpił rumuńskiemu klubowi „Crisene" w Oradia Nare za sumę 125 tysięcy lei, sławnego piłkarza węgierskiego, Boratki.

Zawodnik ten walczył już w drużynie rumuńskiej przeciwko Szwajcarji i jemu to zawdzięcza Rumunja zaszczytny wynik remisowy w meczu tym uzyskany.

KLASYFIKACJA TENISOWA 41 PAŃSTW.

Do międzynarodowej federacji tenisowej należy obecnie 41 państw. które w zależności od znaczenia i swego poziomu sportowego posiadają różną ilość głosów. Połowa z tych państw, a wśród nich Polska, rozporządzają jednym tylko głosem. Obecnie Polski Związek Lawntenisowy stara się o uzyskanie większej ilości głosów.

Z związku z powyższem ciekawem będzie zapoznanie się z wnioskiem związku kanadyjskiego, który domaga się reformy podziału głosów według następującego podziału:

I grupa — Australja, Francja, Anglja, USA. i Niemcy.

II grupa — Kanada, Italja, Nowa Zelandja, Czechosłowacja, Południowa Afryka i Japonja.

III grupa — Belgja, Danja, Holandja, Szwajcarja i Austrja.

IV grupa — Węgry, Hiszpanja, Irlandja, Polska, Argentyna, Szwecja, Egipt, Finlandja, Grecja, Indje, Norwegja.

V grupa — pozostałe państwa, a między niemi Rumunja, Jugosławja, Monako, Brazylja, Portugalja i t. d.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Pułkownik Fawcett żyje

Pisaliśmy niedawno o losach pułkownika angieliskiego Fawcetta który wybrawszy się przed dwoma laty ze swym synem na wyprawę naukową do puszcz brazylijskich, zginął bez wieści.

Obecnie — jak donosi **„Daily Express“** — nadeszła od misjonarza dominikanina, zamieszkałego w Brazylji, wiadomość, że pułk. **Fawcett** oraz syn jego żyją i przebywają wśród jednego ze szczepów indyjskich, obozujących o tysiąc mil angielskich od m. Parma. Podobno młody Fawcett ożenił się z córką wodza Indjan.

Zarówno angielskie ministerjum spr. zagranicznych jak i królewskie Towarzystwo Geograficzne w Londynie energicznie zajęły się odszukaniem miejsca pobytu Fawcetta, do którego uda się ekspedycja dla umożliwienia mu powrotu do Europy.

Stan pogody

RACZEJ POCHMURNO.

W całym kraju w dalszym ciągu pogoda słoneczna o umiarkowanem lub niewielkiem zachmurzeniu nieba. Nocą w Wileńskiem umiarkowany, pozatem lekki mróz. Dniem temperatura w pobliżu zera stopni. Słabe wiatry południowo - wschodnie.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Ostatnia carowa“ i polski film.
ANTINEA: „Demon wielkiego miasta“ i „Tajemnica skrzynki“
APOLLO: „Szalona noc“.
ATLANTIC: „Gorzka herbata generała Yen“.
AS: „Czterech uciekinierów“ i „Czarny kapitan“.
BAJKA: „Porucznik Marynarki“ i „Moralność Pani Dulskiej“.
CAPITOL: „Uśmiech szczęścia“.
CASINO: „Przybłęda“.
COLOSSEUM: „Urwis Hiszpanji“ i rewja „Bomby nad Warszawą“.
COLOSSEUM MAŁE: „Pogromcy przestworzy“.
CORSO: „Człowiek, który ukradł serce“.
CRISTAL: „Wiliam Desmond w godzinie zemsty“.
CZARY: „Pożegnanie z bronią“.
FAMA: „Syn dżungli“ i „Ziemia pragnie“.
FILHARMONJA: „Bunt młodzieży“.
FORUM: „Turbina 50,000“.
GLORIA: „Bohater Arizony“ i film polski.
HELJOS: „Jego Ekscelencja subjekt“
HOLLYWOOD: „Narzeczona z Wiednia“ i rewja „Warszawa pod gazem“.
ITALIA: „Miłość w aucie“ i rewja.
JAR: „Głos pustyni“.
IKS: „Czarujący chłopiec“.
KOMETA: „Pocałunek skazańca“ i rewja.
LUX: „Rozpętane żywioły“ i „100 mtr. miłości“.

LOS: Od 4 dla mł. „W krzyżowym ogniu“ i od 8 dla dor. „Dr. Jekkyl i Mr. Hyde“.
MAJESTIC: „Wielka grzesznica“.
MASKA: „Złote sidła“.
MEWA: „Żona z drugiej ręki“ i 10 procent dla mnie“.
MIEJSKI: „Biała Lilja“.

NOWY SPLENDID: „Sabra“.
NOWA TOMBOLA: „Tajemnica ogrodu zoologicznego“ i „Rango“.
PALACE: „Platynowa blondynka“ i rewja.

PAN: „King - Kong“.
PRAGA: „Turbina 50.000“ i rewja.
PETIT TRIANON: „Odmęt ulicy“ i „Każdemu wolno kochać“.
RAJ: „Piraci stepu“ i „Polska Odrodzona“.
RIVIERA: „Pod Twoją obronę“ i dodatki dźwiękowe.
ROXY: „Kochanka włamywacza“.
STYLOWY: „Jej królewska Mość“.
TON: „Miłość w aucie“.
UCIECHA: „Pieśń nad pieśniami“ z Marleną Dietrich.

Poranki filmowe dla bezrobotnych

Staraniem Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy będą urządzane poranki filmowe w następujących kinach:

W niedzielę o godz. 12 w poł. w kinie „ROXY“ (Wolska 14). Bilety wstępu dla bezrobotnych po okazaniu karty rejestracyjnej PUPP wydaje Towarzystwo Przyjaciół Woli (Grabowska 10);

o godz. 12 w poł. w kinie „HELJOS“ (Wolska 12). Bilety wstępu dla bezrobotnych po okazaniu karty rejestracyjnej PUPP wydaje Towarzystwo Przyjaciół Przedmieścia Koło (Górczewska 39);

o godz. 12 w poł. w kinie „X“ (Tamka 34). Wstęp mają bezrobotni bezpłatny za okazaniem karty rejestracyjnej PUPP.

W poniedziałek o godz. 13 w poł. w kinie „ERA“ (Inżynierska4). Wstęp mają bezrobotni bezpłatny za okazaniem karty rejestracyjnej PUPP.

Co usłyszymy w radjo?

Piątek, 24.11 1933 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka ludowa. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka salonowa. 12.30 Dziennik Południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka lekka ze Lwowa. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Arje i pieśni. 15.55 Kwartet L. van Beethovena op. 135. 16.40 „Przegląd wydawnictw“. 16.55 Transkrypcje fortepianowe. 17.40 Płyty. 17.50 „Książka rolnicza“. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka lekka. 18.50 Feljeton. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto?“ 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.40 Muzyka cygańska. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka cygańska.

SOBOTA, dn. 25.XI.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05. Zespół salonowy. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Dalszy ciąg koncertu. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Chór Dana z płyt. 15.55 Chwilka lotnicza. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Muzyka lekka. 17.50 Przegląd prasy rolniczej. 18.00 Odczyt. 18.20 Jazz fortepianowy. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Moja pieśń wieczorna“ Jana Kasprowicza (kwadrans poetycki). 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert. 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.20 Koncert muzyki polskiej. 22.05 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 „Kukułka wileńska“.

Konferencja rozbrojeniowa ma być przeniesiona do San Remo?



Widok na San Remo w czasie deszczu.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie sztuka L. Franka „Na drodze“ z Adwentowiczem, Grywińską i Damięckim w roli głównej.

Z OPERY. Dziś „Cyrulik Sewilski“. Jutro o godz. 3 pp. „Halka“, wieczorem „Tosca“.

TEATR NARODOWY gra dziś „Don Juana“ Zorilli z Józefem Węgrzynem.

TEATR LETNI gra dziś arcywesołą komedję „Pieniądz nie jest wszystkiem“.

TEATR NOWY. Dziś „Nie igra się z miłością“ z Malicką i Węgierką.

TEATR „NOWA KOMEDJA“ Dziś i codziennie komedja Hemara „Firma“.

TEATR POLSKI. Dziś widowisko Anczyca p. t. „Kościuszko pod Racławicami“.

TEATR MAŁY. Codziennie sztuka Mirosława Krleży „Baronowa Lenbach“.

TEATR CYGANERJA. Codziennie wielka rewja „Syrena na wędce“.

MOLNAR W TEATRZE KAMERALNYM. Jutro o godz. 8.15 premjera znakomitej komedji p. t. „Ktoś...“ Franciszka Molnara, jednego z najświetniejszych komedjopisarzy współczesnych, który rozporządza nietylko kapitalną techniką sceniczną, ale umie satyrycznie naświetlić nawet najprostsze sytuacje swych utworów. Obsadę tej niegranej dotychczas komedji Molnara tworzą pp.: Horecka, Kwiatkowski, Piekarski, Brodzikowski, Srebrzycki, Rzęcki i inni. Reżyseruje: A. Kwiatkowski, oprawę sceniczną opracowuje M. Różański.

TEATR „REX“ nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś program składany: 1) groteska Zoszczenki „Wina i Kara“, 2) „Manekiny szatana“, 3) farsa „Synuś dostanie na przeczyszczenie“.

TEATR „8.30“ (Mokotowska 73) daje dziś rekordową komedję muzyczną pióra J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego, z muzyką Fanny Gordon „Yacht Miłości“.

„PRASKIE OKO“. Codziennie rewja „Klejnoty Pragi“ z udziałem Lucy Messal.

TEATR „POPULARNY“ (Zamojskiego 20). Codziennie „Zuchy Warszawskie“

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Blondynki - brunetki“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna“.

TEATR REWJI „MUCHA“ (Długa 10). Dziś i dni następnych „Malowane dzieci“.

TEATR ARTYSTYCZNY „ITALIA“. Rewja „Chodź na górę“ i film „Miłość w aucie“.

Z FILHARMONJI. Dzisiejszy 8 z kolei koncert symfoniczny poświęcony będzie dwum genjuszom muzyki klas.: Bachowi i Beethovenowi. Wykonawcami programu będą: znakomity dyryg. J. Horenstein, który poprowadzi między innemi 5-tą symfonję Beethovena, i świetny skrzypek wirtuoz Szymon Golberg, który wykona koncert skrzypcowy d-dur Beethovena.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie wielki program otwarcia.

MICHAEL ARLEN 17

Swiat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Hemingway, odwrócony tyłem, zauważył: — Wydaje się to zupełnie fantastyczne, że udało nam się odkryć prawo anti-grawitacji, a nie potrafimy dotychczas wyleczyć zwyczajnego zaziębienia. Gdzież pan dał sobie zaszczepić? Ja w ramię, ale jakoś się nie przyjęło.

— O, widzi pan — zawołał Craddock — powiedziałem to doktorowi i nalegałem, aby zaszczepił mi wysoko... w udo.

Sędzia Severance skrzywił się, ale rzekł tylko:

— Doprawdy, jesteśmy pełni uznania, że pan przyjechał, Pan Craddock znowu schylił się pod stół i zaczął zdejmować skarpetki. Głęboko osadzone, zmęczone oczy Hemingway'a, skierowawszy się nagle w stronę Madame Abazar, zabłysły dziwnie w świetle.

— Niech pani popatrzy... — rzekł.

Trzy awionetki ze służby lotniczej Dróg Powietrznych holowały niewielki wytworny stateczek o flagach chińskich w stronę przeznaczonego dlań masztu kotwicznego w dole miasta. Awionetki te, o delikatnych dziobach i elektrycznych śmigłach (co było możliwe na krótkie podróże, przy zastosowaniu radja), zdolne były do wyczynów, wymagających niesłychanej zręczności — i bardzo rzadko zdarzały się jakiekolwiek wypadki z największemi nawet okrętami w zamkniętych przestrzeniach. Wszystkie okręty, wiozące emigrantów i towary, wyładowywano w dole rzeki Hudson, lub też na Long Island, ale dumą okrętów pasażerskich było móc zapewnić swoim pasażerom, ilekroć to tylko było możliwe, luksus lądowania w samem sercu miasta . W tym wypadku trudność polegała na przeciśnięciu eleganckiego statku chińskiego między dwoma okrętami: angielskim i francuskim, przytwierdzonemi do sąsiednich masztów. Ostatnio chińskie okręty znajdowały się często w podobnych trudnościach z powodu tego, że służba portowa Dróg Powietrznych wyznaczała im niewygodne miejsca lądowania. Również—ponieważ podpisany przez Chiny międzynarodowy kontrakt w sprawie korzystania z usług pilotów w portach wygasł już i nie został przez nie odnowiony — Chiny zmuszone były płacić w każdym wypadku za te usługi mniejwięcej dwadzieścia tysięcy dolarów.

Hemingway zauważył: — To nie może trwać tak dalej. Pierwszego lepszego dnia jakiś okręt chiński lub włoski może spłatać nam figla i uszkodzić któryś z naszych okrętów. Czemuż nie mamy przeznaczyć dla ich pasażerskich okrętów którejś ze stacyj towarowych w dole rzeki Hudson?

Sędzia Severance zaczął: — Tak, ale ich miłość własna... szczególniej Chińczyków. Nie, to byłoby niemożliwe, drogi Hemingway!

Obraz zagmatwał się jeszcze bardziej, gdyż na dodatek pojawiły się jeszcze trzy awionetki, starające się odsunąć dziób chińskiego statku od okrętu angielskiego. Wyglądało to tak, jakgdyby statek chiński był rozmyślnie bardziej bezradny, aniżeli to wynikało z konieczności.

— Nie będę się wcale martwiła — rzekła Madame Abazar — jeżeli Nankin lub Rzym dadzą nam jakąkolwiek sposobność...

Hemingway powtórzył, odwrócony od niej plecami.

— Sposobność? Ale konkretnie do czego?

— Oczywiście... konkretnie mógłby być tylko bardzo minimalny skutek, ale *pośrednio* bardzo duży, gdyż wydalibyśmy naszym członkom polecenie, aby odmówili im dalszej pomocy lotniczej.

— No, naturalnie — mruknął Hemingway — ale toby oznaczało wojnę.

Dyrektorka Abazar zgasiła papierosa.

— Nonsens — rzekła.

Craddock zdjął już do tego czasu skarpetki i układał je porządnie w butach, które trzymał na kolanach. Następnie odstawił buty pod krzesło.

— Co oznaczałoby wojnę? — zapytał, troskliwie obejmując ręką jedną ze swoich bosych stóp.

Madame Abazar zauważyła: — Naturalnie, w pewnych okolicznościach — niech pan postawi nogę na podłodze, Juljanie — środki policyjne mogłyby się okazać konieczne.

Craddock westchnął z ulgą, gdy stopy jego, które były zdumiewająco drobne i kształtne jak na człowieka o jego wyglądzie, zetknęły się z chłodną posadzką. Sędzia Severance spojrzał na niego surowo i miał taką minę, jakgdyby walczył z gwałtowną chęcią zagadnięcia go na temat problemów tak wzniosłych, że Craddock musiałby odrazu zawstydzić się swego zaabsorbowania sprawami cielesnemi

— Drogi prezydencie — rzekł dobitnie — Dyrektorzy Dróg Powietrznych są panu głęboko wdzięczni, że przychylił się pan odrazu do naszej prośby o zwołanie Konferencji.

— No... uważam, że słowa pańskie, Severance, są niesłychanie uprzejme, jeżeli się zważy, iż pan zdaje sobie sprawę z tego, że *musiałem* przyjechać.

Chłodne oczy Madame *Abazar* ocknęły się z obojętności po to, by rzucić koledze rozbawione spojrzenie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“. Warecka 7